

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 16 kwietnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czełkowskie P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detale. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia jaźwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Konferencja pińska

23 i 24 kwietnia 1930 r. odbyła się w Pińsku pierwsza konferencja kapłańska w sprawie Unji Kościelnej.

Miała ta konferencja charakter raczej zamknięty, do publicznej wiadomości podano tylko komunikaty, wymienające referaty i prelegentów, o przebiegu i wyniku konferencji sprawozdań w prasie nie umieszczono. To też konferencja echa głośniejszego nie wywołała i prędko poszła w zapomnienie.

Dopiero w tych dniach ukazał się nakładem Pińskiej kurji Biskupiej „Pamiętnik 1-szej konferencji kapłańskiej w sprawie Unji Kościelnej w Pińsku”, opracowany do druku przez x. dr. Kazimierza Kutaka, kierownika konferencji i Dyrektora Wydziału Wschodniego diecezji Pińskiej.

Treść referatów oraz przebieg dyskusji stają się w ten sposób jawne i idą w szeroki świat, aby zbudzić jakieś echa.

Długo też nietylko prawem, ale i obowiązkiem każdego, interesującego się zagadnieniem Unji Kościelnej w Polsce, jest omówienie tej publikacji, a raczej — przebiegu i wyniku 1-iej konferencji unijnej w Pińsku.

Udział w tej konferencji wzięło 58 osób, w tem 22 alumnów seminarjum duchownego i scholastyków klasztoru oo. jezuitów w Pińsku. Kapłanów było 36 — różnych narodowości i obrządków: a więc Polacy, Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie, Holender oraz jeden ksiądz, będący, zależnie od okoliczności Ukraincem, Polakiem i Rosjaninem, — co do wyznania: katolicy, rzymscy i greccy oraz „chrześcijanie obrządku wschodniego”. Z zakonników byli jezuiti dwu obrządków, bazylijanie, redemptoryści, marjanini i „wscho dni” kapucyni, właśnie Holender, o. dr. Boromeusz a Meerveldhoven.

Konferencję powitali życzliwymi listami różni dostojnicy Kościoła oraz księża, biorący chociażby pośredni udział w akcji unijnej.

W „Pamiętniku” zostały in extenso przytoczone listy x.x. biskupów, co zaś do innych osób, zostały one szczerze wymienione w rubryce: „Nadesłali też swoje pozdrowienia i życzenia następujący księża... Wyjątek jednak zrobiono dla jednego księdza, którego list został przytoczony w całości, „ze względu na ciekawą treść”.

Treść rzeczywiście jest ciekawa, bardzo ciekawa, niezwykła.

Trudno było sobie wyobrazić, że skądinąd inteligentny ksiądz mógł się posunąć aż do takiego nietaktu! Na konferencji sześć osób wygłosiło siedem referatów. Wymienimy je.

X. red. Jan Urban T.J. wygłosił dwa referaty: „Wyraz „Sobornaja” w słowiańskim symbolu wiary” oraz „Niektóre przeszkody pracy unijnej u nas w dobie dzisiejszej”.

X. dr. Kazimierz Kutak — „Podwójny kierunek ruchu unijnego na Rusi w w. XVI, czyli unijonizm prawdziwy i fałszywy”.

O. dr. Józefat Skruzeń, bazylijanin — „O zarzutach, podniesionych przeciw Unji przez x. Korolewskiego” (Od czyt został wygłoszony po rusku).

X. dr. Henryk Cichowski, prof. Univ. Lwów. — „Przyczyny niepowodzeń pracy unijnej w w. XIII, XIV i XV. (Unja Lugduńska i Florencka).

O. Antoni Dąbrowski, T.J. obrz. wsch. — „Co przemawia dzisiaj za przyjęciem rosyjskiej (synodalnej) formy obrządku dla nawracających się prawosławnych”.

X. Zenon Kafeniuk — „Galicyjska forma obrządku grecko-słowiańskiego”.

Referaty te odznaczają się bardzo nierównym poziomem: od prac naukowych, po przez artykuły publicystyczne aż do zwykłego głośnienia — wszystko znajdziemy na stu kilkudziesięciu stronach „Pamiętnika”.

W książce to robi nieco przykre wrażenie, ale taki stan łatwo się da wytłumaczyć trudnościami, związanymi z organizacją pierwszej konferencji, no i zadaniem referatów. Konferencja nie jest zjazdem naukowym, referaty więc mają pobudzić uczestników do dyskusji i wytknąć pewną linię, mogą więc pod tym względem być pozytywne nawet i rzeczy słabe.

Dyskusja jest istotą podatnych konferencji: ona świadczy o zwartości ze społu obradujących, o poziomie zbiorowej inteligencji oraz o programie.

Głosy dyskusyjne w „Pamiętniku” są niezmiernie ciekawe.

Przedewszystkiem ilość. W dyskusji głos zabierało 18 osób, w tem poniekąd z obowiązku — pięciu prelegentów. Ilość ta jest stanowczo niewielka i dowodzi, że większość uczestników konferencji ograniczyła się do roli obserwatorów. Zespół członków konferencji wskutek swej barwności nie był należycie zgrany: raz po raz powstawały maleńkie nieporozumienia. Gdy np. jeden ksiądz mimochodem przypomniał zebranym masowe przejście na prawosławie unitów galicyjskich podczas inwazji rosyjskiej, doczekał się tak ostrej repliki, że aż sam x. Biskup musiał przywołać do porządku krewkiego obrońcę „naszych braci w Galicji”. Gdy inny ksiądz rzekł nieostrożnie słówko o tem, że jezuiti w Albertynie „siłą napędzają do obrządku”, obraził się przedstawiciel tych jezuitów. Gdy x. Urban wygłosił referat o pojmowaniu przez Rosjan wyrazu „sobornaja”, pewien Ukrainiec dał mu nauczkę, zaznaczając, że referent nie uwzględnił literatury ukraińskiej, choć ta literatura — Bogiem a prawdą — na nicby się nie zdała w tym wypadku.

Słowem, rozdzwinki powstawały dość często i gdyby nie autorytet i niezwykły takt x. Biskupa Łozińskiego, możnaby było spodziewać się bardziej przykrych zgrzytów. Tak przynajmniej pozwala sądzić analiza „Pamiętnika”.

Przyznać jednak należy, iż wydawca „Pamiętnika” nie wszystkie przemówienia streścił jednakowo dokładnie, niektóre są tak mgliste, że trudno dociec, o co właściwie chodziło zabierającemu głos. Dotyczy to szczególnie tej kategorii przemówień, o których wydawca zachęcająco i intrygująco mówi: „Książki takie a takie... „w słowach pełnych humoru i dowcipu” (str. 46) lub — „w kilku pełnych humoru słowach” (str. 71). I dalej — „nie! Ani humoru, ani dowcipu, ani...”

Zgodność poglądów członków konferencji zaznaczyła się przedewszystkiem w lekceważącym stosunku do bieżącej historii!... Już ta gałąź nauki nie miała szczęścia na konferencji pińskiej!

Święty referat x. prof. dr. H. Cichowskiego, wspaniałe się nadający do rozwinięcia dyskusji, bo aż prowokujący do zabrania głosu i zmuszający do traktowania współczesnej akcji unijnej w ścisłej łączności z doświadczeniami przeszłości, — referat ten nie wywołał ani jednego głosu!...

A kiedy ktoś (wydawca nie podaje nazwiska tego naiwnego dziwaka!), już po zakończeniu obrad, wysunął wniosek o potrzebie zbierania materiałów, dotyczących Unji, zwłaszcza tego, co pisze strona prawosławna, — wniosek ten został nawet omówiony! (str. 126).

I konferencja pińska pozostałaby jałową, gdyby nie pewne zupełnie konkretne wyniki dyskusji na temat metody działania misyjnego.

Wywiązała się ta dyskusja, na tle referatu x. Urbana o różnej interpretacji wyrazu „Sobornaja”. Jak zwykle w dyskusji, temat zasadniczy został wkrótce zapomniany i spór zaczął się toczyć w związku z pytaniem: czy jest wskazane i czy jest możliwe informo-

wanie nawróconych prawosławnych, że, przyjmując obrządek wschodni, stają się oni katolikami!...

Jeżeli metropolita Siemaszko mógł styszeć głosy kapłanów katolickich, obradujących w zacisznym Pińsku nad metodami „nawracania” prawosławnych, jakże musiał on drgnąć w swej trumnie, jakże musiał triumfująco się uśmiechnąć!...

Przecież podobne zagadnienie było aktualne i za jego czasów, przed stu laty!...

Czy mówić unitom o zamierzonej likwidacji ich Kościoła? Czy można ich poinformować o tem po już dokonanej likwidacji?...

Na te pytania tak sam groźny biskup Siemaszko, jak i cała „rodzina żyrowicka” zgodnie odpowiedzieli: nie!...

Udawać, kłamać, oszukiwać — jak nadłużej, jak najenergiczniej!...

Gdy Unja formalnie padła, Siemaszko dał konstytucyjnie polecenie, aby poinformować o tem tylko parochów bardziej pewnych... Reszta się dowie później, z czasem... Tłum może wcale nie wie, gdzie, że już się stał praktycznym!...

I rzeczywistość w ciągu kilkudziesięciu lat po likwidacji Unji wielu unitów nie wiaźniało jeszcze, że są prawosławnymi!...

Tak było przed wiekiem... Jak jest teraz?

Pewien ksiądz (nie będę wymieniał nazwiska), wizytator parafii obrządku wschodniego, a więc bezpośrednio kierownik akcji unijnej, zaznaczył, że wyraz „katolik” często się identyfikuje z wyrazem „Polak”, a więc, aby uniknąć posiadzenia o polonizację, „wskazane jest akcentowanie tej nazwy pominąć”!

Przedstawiciel jezuitów albertyńskich stwierdził, że wyrazy „katolicki”, „łaciński” i „polski” są rzeczywiście identyfikowane i ten fakt odstrasza ludzi od Unji!... Stąd wniosek: nie mówić „nawróconym” o ich katolicyzmie!...

Ksiądz-profesor uniwersytetu radzi zostawić konwertytom nazwę prawosławnych. „Kwestję wyrażenia trzeba zostawić, a dbać o treść, aby ona była katolicka, prawdziwa.”

I daje, jeżeli wydawca „Pamiętnika” jest ścisły, — taki wzór prawdziwej, katolickiej treści:

„Ludowi trzeba mówić: zamiast Dionizego uznajcie patriarchę rzymskiego, powszechnego, większego od metropolity warszawskiego. Lud staje się katolickim, chociaż i nie nazywa się katolickim”!! (str. 47).

Oto uproszczona teologia do użytku współczesnych „misjonarzy”. Oto najtrębsze, najdokładniejsze, najwspanialsze ujęcie istoty metody Siemaszki!...

Likwidatorowi Unji chodziło tylko o to, aby lud stał się prawosławnym, mniejsza za kogo miał siebie uważać! Jeszcze dalej się posunął pewien kanonik wileński, mówiąc, iż nawróconym prawosławnym trzeba „zostawić całą ich religię”!...

Dyskusja wjechała na ślepy tor. Trzeba było ją cofnąć i pchnąć na właściwe tory.

Zrobił to x. Biskup Łoziński, wyjaśniając, że już św. Paweł potępił symulację w pracy misyjnej, że trzeba wyjaśnić prawdę, w imię prawdy, że należy wyraźnie mówić konwertytom, iż przyjmują oni katolicyzm i zmieniają wiarę! „Zostawiać komuś całą jego religię, chociaż i błędna — to herezja!” (str. 47).

A więc — herezja!...

Autorytatywny głos x. Biskupa oraz jeszcze paru kapłanów nie zmienił opinii większości!...

Gdy x. dr. Kutak w swym referacie o unijonizmie prawdziwym i fałszywym zarysował dwie metody działania, wy magające: jedna światowego i z prze-

## ZAWIESZENIE WŁADZY KRÓLEWSKIEJ W HISPANII

### MANIFEST KRÓLA ALFONSA XIII

HENDAYE, PAT. Manifest króla Alfonsa, wydany w chwili opuszczenia Hiszpanji, głosi między innymi: Ostatnie wypadki przekonały mnie, że straciłem miłość kraju. Wierzę jednak, że nastroj ten nie będzie definitywny. Zaznaczywszy, że nie chciał uciekać się do środków gwałtownych, król dodaje, że nie wyrzeka się żadnego ze swoich praw, ponieważ są one dorobkiem historii i musiałyby z czasem zdać sprawę z zachowania tych praw. Oczekuję na poznanie istotnego wyrazu opinii zbiorowej, czekając aż naród wypowie się dobrowolnie, zawieszam sprawowanie władzy królewskiej i opuszczam Hiszpanję, uznając w ten sposób, że jest ona jedyną panującą swych losów.

NIE ABDYKACJA LECZ PRZEKAZANIE WŁADZY

PARYŻ, PAT. W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych twierdzą, że według wiadomości otrzymanych od ambasadora francuskiego w Madrycie, król Alfons XIII wcale nie abdykował, lecz poprosił przekazać władzę w ręce rządu tymczasowego, rezerwując swą decyzję ostateczną na później, stosownie do obrotu, jaki przyjmą wypadki. Według wiadomości z tego samego źródła, rząd tymczasowy przyjął w takiej formie przekazane mu pełnomocnictwo.

PROWIZORYCZNY STATUT REPUBLIKI

MADRYT, PAT. — Prowizoryczny statut republiki przewiduje zwolnienie Kortezów o charakterze konstytuancy, w ręce których rząd złoży swą władzę. Rząd podda rewizji wszelkie akty publiczne z roku 1923 i późniejsze, uznaje swobodę sumienia i wyznania, swobodę zrzeszania się w syndykacie i korporacje, uznaje własność prywatną. Rząd czuwać będzie nad interesami rolnictwa. Zastrzega sobie czasowo ściganie osób wrogich nowemu ustrojowi z tem, że przedstawia Kortezom sprawozdanie w tej sprawie.

ŻYĆIE WCZORAJSZY W MADRYCIE.

MADRYT, PAT. — Radosne manifestacje, które rozpoczęły się wczoraj, trwały przez całą noc. Poza paru drobnymi starciami wśród demonstrantów, nie było żadnych zajść.

Prasa komentuje ustąpienie króla, jako krok, na który monarcha się zdecydował, pragnąc oszczędzić Hiszpanji wszystkich okropności wojny domowej. Dzienniki podnoszą pełne godności i odwagi zachowanie się królowej.

Jednocześnie prasa zaznacza, że monarchja, która trwała 15 stuleci, upadła ostatecznie w ciągu niemal takiejże liczby godzin, przyczem nie sprzeciwił się temu ani Kościół, ani Armia, ani żaden z czynników, oddanych zdawałoby się tronu.

Zamorra, szef gabinetu, wygłosił przed mikrofonem radjostacji madryckiej przemówienie informujące naród hiszpański o zaszytych zmianach. Wywiał on do utrzymania porządku i zapowiedział, że pierwszym krokiem nowego rządu republikańskiego, będzie ogłoszenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.

W ANGLIJO O WYPADKACH W HISPANII

LONDYN PAT. — Żadne chyba wydarzenie od wielu lat nie wywołało w Londynie zainteresowania równego wrażeń z powodu wypadków w Hiszpanji. Zainteresowanie to spotęgowane zostało faktem, że królową hiszpańską jest księżniczka angielska, wnuczka królowej Wiktorji, oraz, że król Alfons prawdopodobnie zamieszka w Anglii.

Tutejszy ambasador hiszpański Merry del Val zgłosił w dn. 15 bm. swą rezynację, gdyż jako oddany królowi royalista, nie chce słyszeć o republice. Tem samym powstaje wakans na stanowisko dziekana korpusu dyplomatycznego w Londynie, która to godność przypadnie zapewne ambasadorowi Francji.

## Proces b. posła Liszczyńskiego w Lwowie

LWÓW, PAT. — Przed sądem okręgowym, jako sądem przysięgłych, we Lwowie rozpoczęła się w dniu 15 b. m. rozprawa przeciwko Iwanowi Liszczyńskiemu, wyznania grecko-katolickiego, b. posłowi na Sejm ze strony Unii, oskarżonemu o to, że w czasie od września 1927 roku do czerwca 1929 roku na wiecach publicznych, odbytych w różnych miejscowościach województwa lwowskiego, wzywał obecnych do buntu i wojny domowej wewnątrz państwa, usiłował wzniesić pogardę i nienawiść przeciwko jednolitemu związkowi państwowemu i jego administracji, wzywał do oporu przeciwko delegatowi starostwa i funkcjonariuszom policji, że działając imieniem ruskiego t-wa gimnastycznego Sokół pobrał nieprawny zysk w kwocie 600 dolarów.

Rozprawie przewodniczył sędzia Jagodziński. Bronią adwokaci dr. Zahajkiewicz, Szułchewicz i Starosolski.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9, odczytaniem aktu oskarżenia i odebraniem generaljów od oskarżonego, poczem sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Oskarżony zeznaje po rusku, przewodniczący konkretyzuje jego zeznanie w języku polskim. Oskarżony do winy się nie poczuwa. W jego mniemaniu, granicy dozwolonej i obowiązkiem poselskim pożytkowanej krytyki nie przekroczył. Inkwizytorowi mu wyrażen i zwrotów nie używał. Po wyjaśnieniach oskarżonego, przewodniczący odroczył rozprawę.

konania przeobrażenia się czy odro-

głoszane drukiem.

4) Przy przyjmowaniu prawosławnych na łono Kościoła katolickiego zwracać uwagę na gruntowność i szczerłość nawrócenia.

5) Pracować intensywniej nad wychowaniem religijnym wśród konwertytów.

6) Zmian dowolnych w obrzędach świętych nie wprowadzać i starać się o jednolitość.

„Postanowiono: z 6-ciu rezolucyj, zaproponowanych przez x. Biskupa, przyjąć pierwsze trzy, a następne trzy — skreślić” (str. 127) Przyczyna?... „Za mało konkretne” ujęcie rezolucyj. Już po zamknięciu konferencji całkiem konkretnie zademonstrowali o.o. jezuiti z Albertyna potępną przez św. Pawła metodę symulacji, wydając ostawiony modlitewnik dla... „chrześcijan grecko-słowiańskiego obrządku”...

Wynik konferencji był łatwy do przewidzenia. X. Biskup podał do uchwalenia sześć wniosków:

1) Zjazdy unijne odbywają się jako zjazdy periodyczne.

2) Istnieje stały komitet organizacyjny.

3) Pamiętniki zjazdów mają być o-

### Król Alfons udał się do Londynu

KARTAGENA, PAT. — O godzinie 4 po poł. król Alfons odjechał w kierunku Londynu na pokładzie krążownika „Prince Alfonso”. Król wydawał się wzruszony, lecz pogodny.

### ODJAZD RODZINY KRÓLEWSKIEJ

MADRYT, PAT. O godzinie 12, królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do ekspresu Madryt—Hendaye. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księżca Asturji wniesiono na noszach do wagonu zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili, gdy pociąg ruszał, kilka osób, odprowadzających wniosło okrzyki na cześć króla, na co mieszkający Escorialu odpowiedzieli okrzykami: „Niech żyje republika”. Wywołało to krótkie zamieszanie.

### „NIECH ŻYJE HISPANJA”

MADRYT, PAT. — W pałacu królewskim przed odjazdem króla odbyła się wzruszająca scena. Król oświadczył obecny osobom: „Wyjeżdżam ze spokojem sumieniem”. Król nie mógł dokończyć, gdyż bał się poddać wzruszeniu. Królowa z dziećmi wyjechała koleją do Lun.

KARTAGENA, PAT. — Król wyjechał z księciem Miranda i infantem Ferdynandem w niewiadomym kierunku. Znajdujące się na moło w chwili wyjazdu króla osoby wydały okrzyk: „Niech żyje król!”, na co król odpowiedział: „Niech żyje Hiszpanja!”

## Republika Katalońska

### CZĘŚCIĄ FEDERACJI HISPANSKIEJ

BARCELONA, PAT. — Prezydent republiki katalońskiej Macia oświadczył dziś rano, iż obejmuje swe stanowisko prowizorycznie, uznając auto-rytet Zamory, jako głowy republiki hiszpańskiej. Republika katalońska będzie integralną częścią federacji hiszpańskiej.

BARCELONA, PAT. Proklamacja w sprawie republiki katalońskiej została ogłoszona w porozumieniu z Zamorą. Macia obejmuje tymczasowo funkcję rządu katalońskiego, dopóki naród hiszpański i kataloński nie ują nia swej woli. Na oficjalnych gmachach w mieście wywieszono flagi katalońskie, oraz republikańskie sztandary hiszpańskie.

### 14 KWIECIEŃ — ŚWIĘTEM NARODOWYM

MADRYT, PAT. — Sanchez Guera oświadczył, że w przyszłości dzień 14 kwietnia będzie dniem święta narodowego.

BARCELONA, PAT. — Dzień dzisiejszy uznano za święto narodowe. Dzień ten rozpoczął się wśród burzliwych objawów radości. Na gmachach powiewają sztandary republikańskie. Na ulicach panuje ożywiony ruch.

## Towarzystwo Zbliżenia Polsko-Estonskiego

W dniu 11 b. m. w Tallinie odbyło się w mieszkaniu Prezydenta Parlamentu K. Einbunda doroczne zebranie Towarzystwa Zbliżenia Polsko-Estonskiego, w którym przyjęło udział szereg osób ze świata rządowego, politycznego i społecznego Estonji. Zebraniu przewodniczył wiceminister komunikacji Jürgenson.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, które wygłosił prezes Zarządu K. Einbund, uchwalono program działalności na rok bieżący, oraz dokonano wyborów do Zarządu T-wa. Prezesem ponownie wybrany został prezydent parlamentu K. Einbund.

Jednocześnie zebranie przez akklamację uchwaliło nadać godność członków honorowych T-wa gen. Laidonero w. B. Naczelnikowi Państwa, O. Strandmanowi, posłowi polskiemu w Tallinie K. Libickiemu, posłowi polskiemu w Helsingforsie F. Charwatowi, posłowi do Sejmu T. Hołowce, b. marszałkowi Senatu dr. J. Szymańskiemu i J. Kaden-Bandrowskiemu.

Po posiedzeniu gościnnie gospodarze podejmowali zebranych herbatą.

# ECHA KOLEJOWE KONGRES MARJAŃSKI W KRAKOWIE

Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym otwieramy perjodyczną rubrykę p.t. „Echa Kolejowe”. W rubryce tej będziemy uwzględniać całokształt życia pracowników kolejowych, znajdujących się na terenie Dyrekcji Wileńskich. W związku z tem zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników — pracowników kolejowych, aby zechcieli czynnie poprzeć naszą inicjatywę i nadsyłać do redakcji „Słowa” (zaznaczając: Dla „Ech Kolejowych”) artykuły, wzmianki i fotografie, ilustrujące życie poszczególnych środowisk kolejowych.

- 1) Działalność organizacyjną kolejowych (Zw. zawodowe, sportowe, kulturalne, przysposobienie wojskowe i p.)
- 2) Życie kolejowe pozaorganizacyjną (wypadki ogólne, zmiany personalne, nekrologi i t.p.)
- 3) Oddziaływanie środowiska pracowników kolejowych na życie społeczne i kulturalne miasta.
- 4) Zarządzenia Ministerstwa i Dyrekcji, mające szczególne znaczenie lokalne.
- 5) Korespondencje mogą być ilustrowane, w tym celu prosimy o nadsyłanie wyraźnych fotografii i rysunków. Wszelkich wyjaśnień w sprawie „Ech Kolejowych” udziela członek naszej Redakcji listownie lub osobiście codziennie od godz. 12 — 2 pp.

## KOLEJOWE PRZYSPOSOBIE NIE WOJSKOWE

(Wywiad z ppor. rez. Karolem Fossem, urzędnikiem Dyrekcji Kolejowej, współorganizatorem Przysposobienia Wojskowego na Wileńszczyźnie).

— Kolejowe Przysposobienie Wojskowe zdobywa sobie coraz bardziej popularność wśród kolejarzy oraz staje się organizacją coraz żywniejszą, czy nie zechciałby Pan, jako jeden z pierwszych współorganizatorów opowiedzieć nam coś — nieco o tej organizacji?

— Z miłą chęcią, zastrzegam się jednak, że uczynię to tylko z tytułu swego współorganizatorstwa, gdyż w innym charakterze nie byłbym do tego powołany. Obecnie bowiem sprawuję tylko funkcję Kierownika Referatu Kulturalno — Oświatowego Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie, a do udzielenia tego rodzaju wywiadu byłby rekrutował Prezes Ogniska lub Prezes Okręgu.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, które dalej będę nazywał w skrócie KPW działa na obszarze kolejowym całej Polski. Na każdej stacji kolejowej czy w innym miejscu pracy, kumulując choćby 20-tu kole-

zycznej przez uprawianie wszelkiego rodzaju sportów i krzewienie zamyślenia do ćwiczeń fizycznych; kształcenia swych członków pod względem wojskowym, fachowo — kolejowym i społeczno — państwowym; popierania wszelkich usiłowań, zdążających do postawienia Kolektiwu Polskiego na najwyższym poziomie sprawności wojennej, a na wypadek mobilizacji i wojny w szczególności.

— W jakich warunkach i kiedy powstało KPW w Polsce, a zwłaszcza u nas, na Wileńszczyźnie?

— Początki KPW sięgają roku 1927. Za początkowo było nieduże grono kolejarzy — patriotów w Warszawie. Na czele pierwszego Zarządu stał Stefan Podworski. Zarząd ten opracował statut Organizacji i stworzył podstawy pracy, która — ze względu na charakter i cele Organizacji — nowe na odmiennie koleją, z natury rzeczy musiała z początku napotykać poważne trudności.



Przysposobienie Wojskowe Kolejarzy w Brześciu

jarzy znajduje się tak zwane Ognisko KPW. Na czele Ogniska stoi Zarząd, wybierany na jeden rok. Wszystkie Ogniska na terytorium jednej Dyrekcji Kolejowej stanowią Okręg KPW, z Zarządem Okręgowym na czele. Dla wzmocnienia łączności między Zarządami Okręgu a Ogniskami i dla wzmocnienia kontroli istnieją organa pośrednie, tak zwane rejonowe KPW. Wymagania życia wywołują również konieczność stworzenia nowej formy organizacyjnej — Kół Przejściowych KPW, które mają na celu przychodzenie z pomocą Okręgowi i Ogniskom KPW.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe jest partynym zresztemi pracowników kolejowych. Członkowie mogą poza Organizacją należeć do właściwych związków zawodowych, względnie do grup politycznych, według własnego uznania, o ile cel i charakter tych organizacji nie stoją w sprzeczności z zadaniami KPW.

W okresie zaledwie rocznym zdolano stworzyć 25 Ognisk, liczących ponad tysiąc członków. Taki spadek otrzymał dnia 17. X. 1928 r. nowy zarząd warszawski z dotychczasowym prezesem Puchalskim na czele i przypadki udziału i obowiązku zorganizowania całego Okręgu. Praca ruszyła naprzód. Idea KPW znalazła u większości kolejarzy właściwe zrozumienie, a przy wyjątkowej pracy Zarządu Okręgu i szczególnie zyciowym poparciem prezesa Dyrekcji Kolejowej, inż. Kazimierza Falkowskiego, Okręg Wileński KPW posiada dzisiaj już około 50 ognisk i 5000 członków.

Powiadziałem, że idea KPW znalazła u większości kolejarzy właściwe zrozumienie to rzeczy, że nie u wszystkich.

Byli bowiem i tacy, którzy nie wniknęli w duch organizacyjny, próbując nastawić ją w kierunku, w jakim grzeszy już istniejące na terenie kolejowym organizacje (zawodowe) o zupełnie innych zadaniach, a czego strzec się należy całą siłą.

Każdy początek jest trudny, więc i tutaj praca organizacyjna nie dość szybko mogła ruszyć z miejsca.

Dopiero w lutym 1929 r. przyjechał do Wilna prezes Zarządu Głównego, Wł. Starzak na pierwsze Zebranie Organizacyjne, które stanowiło członkowie, istniejącego wówczas przy Dyrekcji Kolejowej Oddziału Związku Strzeleckiego i kilkunastu innych

carstwowej Polski, staramy się, by wysiłki nasze przyniosły Państwu korzyści największe stronnictwa. Szkoląc się do walki z karabinem w ręku czy do zapewnienia Państwu żywotności arterii kolejowych na wypadek wojny, w pracy nad rozwojem siły ducha i ciała, czy nad krzewieniem miłości Ojczyzny i zrozumienia potrzeb państwowych, kolejarz polski — świadomy, że siła Państwa zależy od wartości jego obywateli — pragnie własnym trudem i własnym wysiłkiem budować potęgę swej Ojczyzny.

— Jaki jest stosunek władz do KPW?

— Nie można go nazwać inaczej, jak serdeczny. Podam panu kilka zdań wypowiedzianych pod naszym adresem przez wybitne osobistości.

Na walnym zjeździe delegatów KPW w dniu 15. VI r. ub. pan premier Ślask powiedział m. in. „Dobre postawiliście sobie, panowie, cele i dobre przyświecając w pracy waszej intencje”. Wówczas też p. minister Kühn zaznaczył:

„Uważam, że KPW wyrabiając wśród naszych kolejarzy wolę, karność i dając szereg korzyści natury fizycznej, które pozwolą im wyrobić się i przeciwstawić się, kiedy trzeba, będzie stanął w obronie naszego Państwa, spełnia swe zadania dobrze.

Nie chcąc dłużej odrywać naszego Szanownego Informatora od jego pracy kończy mi wywiad i żegnamy się. Zresztą temat został już wyczerpany. O pracach poszcze gólnych ognisk dowiemy się z korespondencji, o ile zostaną nam one nadesłane „z terenu“.

Wśród działaczy z władzami rządowymi w kierunku pomnożenia sił obronnych Państwa przez wywołanie czynnego udziału w pracach Przysposobienia Wojskowego, urabiania karności, dzielności moralnej i fizycznej — to jest najpełniejszej normalności. Nam się jednak zdaje, że najbardziej niernormalne są w nim właśnie te cechy... „normalne”. — Bo iakże to: człowiek, który zamordował 9 osób, próbował zabić 7, karany był niejednokrotnie jako recydywista — podpalacz, złodziej, rabuś, defraudant, człowiek, który 26 lat życia przesiedział w więzieniu, człowiek ten całymi dniami wódl najspokojniejszy w świecie żył w przelocie, zamożnego robotnika niemieckiego w pięknym düsseldorfskim miasteczku. Chwilami pracował uczciwie, nie katował specjalnie swojej żony, t. j. nie więcej, niż inni temu podobni i z tego sfer robotniczej mezoew. Wychodził na miasto, z nożem, nożyczkami, czy młotkiem, mordował ofiarę, a dnia następnego spokojnym krokiem udawał się do kasy pożyczkowej, gdzie wkładał na swój rachunek odebrane od

ofiar pieniądze. Były to nieraz drobne sumy, jakież marne 10 marek, ale straszliwy morderca zbierał je, ciułając grosz do grosza i w ten sposób zebrał około 5000 marek. Czy możemy sobie wyobrazić najstraszliwszego upióra, który stonczymy rankiem kroczy spokojnie, by do swoich oszczędności dolać jeszcze 10 marek?... Nie, to stanowczo wykracza poza normalną fantazję ludzką, poza ramy filmowych kryminałów i najwmyslniejszych powieści!

Dlaczego tak długo nie można było spaść na ślad mordercy? Dlatego właśnie, że był nim Kürten, ten spokojny robotnik, którego żona pracowała na życie, jako przychodząca służąca i praca po różnych domach. Niktby się tego nie domyślił, że to on właśnie.

Kürten podczas śledztwa i obecnie, na sądzie, opisyuje szczegółowo swoje życie i młodość. Nieszczygólnie to są wspomnienia, ale stokrót nawet straszniejsze przeżycia za młodu, nie usprawiedliwiały by w niczem potwornego zbrodniarstwa. — Ojciec jego, pijak nalogowy, uciekał z domu, przytrzymał go i odprawiono z powrotem, następnego dnia szereg mniejszych i większych kradzieży, podpalen, wzięcia. Znowu kradzieże i znowu wzięcia. 26 lat za kratami zimnych cel, to nie frasz

ka, ale cóż z tego... To nie jest istotnym podkładem „Massendördera”, skoro sam się przyznaje, że gdy w dzieciństwie stracił jednego ze swych kolegów do Renu i gdy następnie patrzył jak ten tonie, uczuwał niewymowną jakąś słodycz, zachwył, uczucie rozkoszy. Tak jest nie ulega najmniejszej wątpliwości: to sadysta z urodzenia, zbrojeniec, typ patologiczny. Opowiada to wszystko dziś na procesie sądowym spokojnym, równym głosem. Straszliwe wizje popełnionych zbrodni przesuwają się przed oczyma szlachy, sędziów, prokuratorów, dziennikarzy, lekarzy i niezliczonych tylko widzów, którym wejście na salę sądkową zostało dozwolone. Wokół siedzą ludzie, którzy rozwartemi zrenkami wpatrują się w oblicze... swego bliźniego, też napozór człowieka z krwi i kości, ale z ducha niepojętego, już nie szakala, lecz monstrum, uosobienie złego, zbrodni, nienawiści.

— Kürten może powiedzieć o sobie, że wszystko, co ludzkie było mu obecne. Ręka jego nigdy nie drgnęła. Gdy wspinał się obrazem rozszerzonych zrenic biednego dziecka, które w śmiertelnym strachu patrzyło w twarz upióra — uczuwał przyjemne zadowolenie i spokój. Podobno wypijał krew swych ofiar. Podchodził wieczorami do mieszańki, gdzie pozostali rodziny mordercy i wsłuchiwał się w lament i

krzyki, czy w cichy płacz matki. Odczuwał słodycz.

O tem wszystkim, ten nie-człowiek lubi dziś opowiadać, rozwodzić się nad szczegółami, przypominać sobie straszliwe detale, jakby je notował w notesie.

Kürten mówi dużo. Wcale się nie broni, a częścię oskarża sam siebie. W chwili, gdy go aresztowywano, krążyły różne pogłoski o ilości ofiar. Mówiono, że zamordował 20-cia, to znów 30 i kilka, albo 47 osób. Obecnie odpowiada przed sądem za popełnienie 9 zbrodni i 7 usiłowań. — Szczególnie w opowiadaniach swych uwzględnia ostatni okres w latach od 1925 do 1929. W tym czasie największą przyjemność sprawiał mu przestępek, jaki wywołował w swoich ofiarach.

Pierwszej próby morderstwa dokonał 3 lutego 1925 r. na osobie pani Kühn. Sad pyta go, czy ofiara jego była za przedtem upatrzoną czy parzypadowką? — Kürten milczy, namyśla się długo, rzeczą, skrupulatnie grzebie w pamięci i wreszcie odpowiada: „tak”. Zamach na panią Kühn był planowany. — Następną ofiarą była mała dziewczynka Rosa Oliger. Napadł na nią i zakłócił nożyczkami, temi samymi, któreimi usiłował pozbawić życia panią Kühn. Po dokonaniu morderstwa poszedł do kina, ale niezadługo wrócił

## KOWNO POD WODĄ

KOMUNIKACJA ODBYWA SIĘ ZA POMOCĄ ŁODZI.

KOWNO. PAT. — Powódź w Kownie przybiera groźne rozmiary. Woda zalala część głównej ulicy Laives Aleja. Próby wysadzenia zatoru przez oddziały saperów zawiodły. Oczekiwane jest lada godzina rpszenie lodów na Wilji, co spotęguje rozmiary katastrofy. Na niektórych ulicach w śródmieściu ruch jest podtrzymywany jedynie przy pomocy łodzi.

## Powrót z raidu dokoła Afryki

PRZEDOSTATNI ETAP W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — Lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz odlecieli o godzinie 12 w południe z Perpignan do Paryża. Dotychczas przebyli oni 25 tysięcy km. Do Warszawy spodziewają się przybyć około 17 bież. miesiąca.

## Proces „Upiöra z Düsseldorfu“

KÜR TEN WYRAŻA SKRUCHE

BERLIN, PAT. — W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi sąd przywrócił w dn. 15 bm. jawność rozpraw.

Przesłuchano szereg świadków, oraz rzeczoznawców lekarskich i kryminalnych Kürten na pytanie przewodniczącego trybunału, czy „odczuwa skruchę z powodu swoich czynów zbrodniczych”, oświadczył:

„Zapewniał panów, że głęboko boleję nad losem tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar zwłaszcza dzieci i że czuję odragę wobec swoich występków. Dziś zupełnie się okłamałem, w jakim się znajdowałem wówczas“.

Wielkie poruszenie na sali wywołało opowiadanie kierownika komisji sądowej radcy Momberga o aresztowaniu Kürtena. Na ślad zbrodniarza wprowadził list, jednej z młodych dziewcząt, której udało się uciec z życiem z rąk Kürtena.

Kierując się wskazówkami, udzielonemi przez tę dziewczynę, policja rozpoczęła posięg za zbrodniarzem, który znikł nagle ze swego mieszkania. Dopiero przy pomocy żony Kürtena, która niczego nie przeczuwała, udało się zabić mordercę w pułapkę.

kolejarzy, członków ZUK, zaproszonych przez Puchalskiego i komendanta Oddziału Strzeleckiego, Ignacego Herbaczewskiego.

W ten sposób pierwszy krok został zrobiony. Założono pierwsze Ognisko KPW przy Dyrekcji Kolejowej, przyczem Zarządowi tegoż z prezesem Puchalskim na czele przypadł udział i obowiązek zorganizowania całego Okręgu. Praca ruszyła naprzód. Idea KPW znalazła u większości kolejarzy właściwe zrozumienie, a przy wyjątkowej pracy Zarządu Okręgu i szczególnie zyciowym poparciem prezesa Dyrekcji Kolejowej, inż. Kazimierza Falkowskiego, Okręg Wileński KPW posiada dzisiaj już około 50 ognisk i 5000 członków.

Powiadziałem, że idea KPW znalazła u większości kolejarzy właściwe zrozumienie to rzeczy, że nie u wszystkich.

Byli bowiem i tacy, którzy nie wniknęli w ducha organizacyjny, próbując nastawić ją w kierunku, w jakim grzeszy już istniejące na terenie kolejowym organizacje (zawodowe) o zupełnie innych zadaniach, a czego strzec się należy całą siłą.

My twierdzimy, że członkowie KPW, bez względu na przynależność i przekonanie polityczne, czy zawodowe, muszą dać Państwu to, czego Odrodzonej Polsce najbardziej brakuje — to znaczy, bezinteresowna pracę wszystkich warstw dla Państwa bez względu na korzyści własne.

Grupując w swych szeregach tysiące wiernych obywateli Rzeczypospolitej, pracującą naszą kradąc podwaliny pod budowę mo

związku sodalisa, wyłoniła się rzeczą dyskusja w której zabierali głos liczni delegaci z Warszawy, Poznania, Czechochowskiego, Starego Sącza, Krakowa i innych środowisk.

O godz. 18 punktualnie przybył przed kościół o. Franciszkanów, długo przedtem oblegany przez tłumy wiernych ks. Prymas Hlond w towarzystwie ks. Metropolity Krakowskiego Sapiehy witany przez licznie zebrane u bram duchownictwo z ks. ks. biskupami na czele księżą „Eccle sacerdos“.

Wprowadzony w procesję do kościoła zajął ks. Prymas miejsce po stronie Epistoły. Nabożeństwo celebrował ks. metropolita Sapieha w towarzystwie księży biskupów. Chór ecclijański pod batutą ks. prof. Bernarda Rizziego wykonał „Veni Creator”, następnie „O salutaris Hostia” poczynając z „Domini genitricis” na zakończenie chór odpiewał „Tantum ergo Sacramentum” poczem wszyscy udali się do Domu Katolickiego na akademię inauguracyjną Kongresu.

Na podium gdzie na podwyższeniu umieszczono wielki ryngraf przystrojeny kwiatami, zasiadli JEE księża biskupi: metropolita Krakowski Sapieha, czechochowski Kubina, łódzki Tymieniecki, przemyski Nowak, chełmiński Okoniewski, sufragan sandomierski Kubicki, sufragan łowicki Lisowski i sufragan krakowski Rospond, przedstawił kapituły i szereg licznych osobistości. Ks. Prymas Hlond zajął stylowy fotel kardynałki.

W pierwszych rzędach honorowych zasiadli: pp. wojewoda Kwaśniewski, z radcą Stankowskim i na czele przysiedli: p. senator Rolle, prez. Sadu An. el. dr. Sirański, wiceprezes Krzyżanowski, prezes Sądu Okręgowego Schwarcberg-Chrzyni, wiceprez. dr. Ad. Brostwiński, dowódca DOK W. generał Luczyński, gen. Smorawiński, zast. dowódcy DOK pułkownik Bolesławicz, prezes Izby Skarbowej Gregor, komendant wojew. policji Pilch, rektor UJ Załęski z grotem profesorów, naczelnik wżw. Szk. średnich p. Treпка z kurat. szk. krak. — b. naczelnik tegoż wydziału Przewoźniczy z żoną, generał J. Haller, gen. Dzierżanowski, dowódca DOK Poznań i szereg innych.

Otwarcia kongresu dokonał ks. Metropolita Sapieha pozdrowiwszy zbranych słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Ksiądz metropolita przedstawił historię i znaczenie dogmatu o Bożym Macierzyństwie Najświętszej Marii Panny, odczytano przed 1500 laty na soborze w Efezie. Przechodząc do teraźniejszości skierował ksiądz metropolita, że ze Wschodu zagroza obecnie lona pożary i zaradki. Stoją przeciwko sobie dwa światy. Niestety, zamianst się opanować, niektórzy narody zachodnie powodowane chęcią zysku nie tylko nie

wiele Sodalicji wszystkich stanów w Polsce i wszystkich Związków Sodalicjnych oraz wszyscy czieleci Najśw. Marii Panny, rozumiejąc głęboko doniosłe znaczenie jubileuszowej encykliki obecnego Ojca św. „Mens Nostra” o rekolekcjach zamkniętych, zobowiązują się do usilnej propagandy rekolacyjnej zamkniętych wśród społeczeństwa polskiego.

2) Zwracając się do całego Episkopatu Polski z gorącą prośbą, aby łaskawie zezwolił na propagandę na rzecz budowy domów rekolekcyjnych w największym sanktuarjum Polski, w Czechochowie, zobowiązując się jednocześnie do ofiarnej pracy w tym kierunku, aby po powstaniu domu rekolekcyjnego u stóp tronu Jasnogórskiej Pani domy takie powstały we wszystkich diecezjach.

3) Odczuwając do dziś dnia żywo pomoc Bożą i opiekę Królowej Korony Polskiej Najśw. Marii Panny, jakiej doznał naród Polski, kiedy w dzień święta Wniebowzięcia NMP zamalowała się bolszewicka potęga a zobowiązując się ku wiecznej pamięci z wdzięcznością ku Bożej i Macierzyńskiej Dobroci NMP ufundować uroczystą Mszę dziękczynną na której co roku w dniu 15 sierpnia była jasna Góra przed obrazem N. P. Marii Odrobawiana.

Zobowiązując się wśród sodalicji i w całem społeczeństwie poruszyć myśl, aby na te Msze św. spieszyły tysiączne rzese ze wszystkich rubieży Rzeczypospolitej.

4) Odczuwając przykro zapomnienie, jakiego doznał jedna z największych postaci ci narodu polskiego, wielki pisarz, kaznodzieja, jaluźnik i bogomółca, ks. Piotr Skarga, zobowiązując się ze swej strony do usilnej pracy propagandowej celem uzyskania łask Bożych, na podstawie których Sto lica św. mogłaby zezwolić na oddawanie Mu kultu publicznego.

Bezpłodność na zebraniu uformował się kilkunastotysięczny pochód manifestacyjny, religijny, który odmiawiając głośno różnicę, przesyłał w imię miasta z ryngrafem sodalicjnym NMP.

Po przybyciu na Wawel ks. Prymas celebrował nabożeństwo konkludujące, w cza sie którego odpiewano: „O salutaris Hostia”, „Credo” Niciejkie (odmówione głosno), „Te Deum” i „Tantum ergo Sacramentum”.

Przy krakowianin i wszystkich dzwo nów w Krakowie wierni opuścili w podnie słym nastroju Wawel, żegnając oddzielają ce ks. Prymasa niemiłkaniem okrzykami: „O godz. 9 odbył się w salach ratusza raat, w dany przed miasto dla uczestników Kongresu.

1) Zeromadzeni na 1-szym Kongresie Marjańskim w odrodzonej Polsce przedstawia

wraz z butelką nafty, którą ustawił koło trupa. Należajutż o godzinie 6.30 przybył raz jeszcze, oblał naftą ubranie dziecka i podpalił.

12 lutego przypadkowo spotkał inwalidę wojennego Scheera. Inwalida był pijany, Kürten zamordował go zno wo nożyczkami.

Sala sądowa w Düsseldorfie słucha z zapartym oddechem mrozących krew w żyłach opowieści. Prokuratura wnosi o zarządzenie tajności rozpraw. Sąd odrzuca wniosek: Kürten mówi przeciw tak spokojnie i rzeczowo. Ale już 14-go b. m. trybunał wykluczył jawność. Sadystyczne szczegóły zeznań oskarżonego były zbyt ponure.

1-go sierpnia 1929 roku Kürten spotkał wracając ze spaceru, służącą nazwiskiem Hahn. Zamordował ją pchnięciem sztyletu. — 21 sierpnia trzy razy próbował dokonać mordu i zrzucił się ze sztyletem w ręku na troje ludzi, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności uniknęli śmierci Po trzech dniach t. zn. 24 sierpnia zamordował Luize Lentzer i Gertrude Hammacher. Kobietom tym przeczał gardło. — Już dnia następnego napadł na Gertrude Schult. Namówił tę dziewczynę na spacer do Oberkassel. Po drodze napadł na towarzyszkę i usiłował ją zamordować. W rezultacie ciężko ją ty-

przeszkadzają rozszerzaniu się trucizny, lecz czynnie pomagają. Polska jest zapora i chroni narody zach przed bolszewizmem.

Od tej losów zależy przyszłość wielu naradów. Nie wolno walczyć polskiej narażać na zginięnie, na rozkład moralny, bo narad polski tylko wtedy wytrzyma złowrogą napór jeśli będzie jasną niezłomną wiara.

Niech ta Królowa Korony Polskiej — zakończył ks. Metropolita sprawi i uprosi u Boga, byśmy wszyscy szerząc jej chwałę, przyczyniali się do zwycięstwa wiary i za panowania Królestwa Chrystusowego.

Do przedjudum powołał ks. Metropolita pa now: przewodniczący hr. Adolf Błński z Poznania, prezes Centralnej Akcji Katolickiej w Polsce, zastępcy: I. Szambelan Ad. Konopka, prezes Związków Sodalicji Inteligencji mieskiej w Polsce, 2. inż. Ha. ke z Warszawy wiceprezes tegoż Związku; na asessorów pp. prezesa Akcji katolickiej w Krakowie A. Turowicza, szambelana Poterowskiego, Zielńskiego i Brlewskiego. Na sekretarzy, pp. Romera z Warszawy i dr. Świecickiego z Krakowa. W zastępstwie ciężko chorego i nieobecnego hr. Błmskiego przewodniczącym objął p. Hauke wżw. towarzyszy na wstępie przemówienie powitalne i wnoszące na końcu okrzyk na cześć Ojca św. i Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie odczytano szereg depesz i listów z życzeniami z różnych stron Polski i z zagranicy, a przedewszystkiem — Od Ojca św.

W odpowiedzi na depesze Ojca św. Kongres wysłał do Watykanu depeszę następującą: „Wierni zebrani na Kongresie Marjańskim w Krakowie odczuwają żywą wdzięczność dla Waszej Świętobliwości za ojcowskie słowa do nich skierowane, oddając najgłębszy hołd W. Świętobliwości przytoczonej niezachwianą niczem wiernością dla Kościoła i Stoicy Świętej oraz obietnicą, że w życiu prywatnym, rodzinnem i publicznem kierować się będą stale wskazówkami od Stoicy Świętej plynącymi.

Imieniem katolików francuskich przemówił ks. Baron T.J. imieniem katolików czeskich o. Vrstil z Pragi. Oba przemówienia przyjęte były burzą oklasków. Położone chóry odpiewały „Sanctus, Benedictus”, poczem zabrał głos ks. biskup Okoniewski, wygłaszając referat p.t. „Boże Macierzyństwo Najświętszej Marii Panny na Soborze w Efezie“.

Następny punkt wykonała orkiestra 20 pp., poczem wygłosił referat p.t. „Młodzież a kult Najświętszej Marii Panny” p. Kaz. Zieliński, prezes Związku Sodalicji Marjańskich. Wreszcie na zakończenie chorem zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”, kończąc w niezwykle podniosłym nastroju dzień pierwszy Kongresu.

## Drugi dzień Kongresu Marjańskiego

Wokół kościoła Najśw. Marii Panny o godzinie 9 zebrali się nieprzejrzane rzese mieszkańców Krakowa. Na kilka minut przed godz. 10-tą przybyli przedstawiciele władz, urzędów, wojska, organizacji społecznych, delegacje Sodalicji z całej Polski. Porządek utrzymuje prócz policji straż pożarna, oraz liczni sodalisci — akademicy. Punktualnie o godz. 10 zajął autem przed główną bramę kościoła JEm. ks. Prymas Hlond, powitał ks. infulata Kalinowskiego i liczne duchownictwo. Wprowadzony w procesję wstąpił szpalieru, zajął przed wielkim ołtarzem przygotowany tron, poczem rozpoczął celebrę Sumy pontyfikalne. W czasie Sumy krakowickie T-wo śpiewacze „Echo” wykonało Msze św. układu prof. B. Wallek-Walewskiego pod batutą kompozytora.

W czasie Sumy podniosły i pełne głębokiej treści kazanie wygłosił JE ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz. Kaznodzieja, wskazując na uroczystości kongresowe, przywołuje na pamięć ślubu Jana Kazimierza we Lwowie, które, niestety, nie zostały przez naród spełnione, mimo, że król narodu polskiego złożył koronę na głowie Niemieckiej Pani, a cały naród obowiązał się Królowej Korony Polskiej.

Grodzinnie przeszło przemówienie JE ks. Teodorowicza, niezwykle głębokie w treści, wywarło wielkie wrażenie na obecnych.

Po ukończeniu Sumy duchownictwo w reprezentacji władz odpowiadził ks. Kardynał A. Prymasa do samochodu. Tłumy wiernych, zebrane na rwnku, zgrotowały ks. Prymasowi entuzjastyczne owacje.

W południe odbył się w Domu Katolickim dwa zebrania sekcyj: a) życia wewnętrznego, b) pracy apostolskiej z referatami: 1) „Chrystus życiem duszy”, zasada dogmatyczna i jej realizacja w życiu sodalisa — T. Romera; 2) „Królowa Sodalicji Marjańskiej” — prof. Fr. Walek; 3) „Prilae zarządzenia społeczne obecnej chwili a sodalisci” — szamb. E. Potworowski; 4) „Na szczytach apostolstwa” — prof. dr. L. Swietlicki; 5) „Apostolstwo pracy zawodowej” — prof. A. Turowicz.

Referaty przyjęto niemiłkaniem oklaskami.

O godz. 4 rozpoczęto się plenarne zebranie, na którego program złożyły się: referat: „Tesnota duszy współczesnego człowieka za wiara” o. I. Potworowskiego T i „Udział katolika w twórczości kulturalnej” prof. Oskara Haleckiego, odczytanie i uchwalenie rezolucji oraz przemówienie konkludujące ks. Prymasa Hlonda i błogosławieństwo. Prace akklamacyjnie uchwalono następujące rezolucje:

1) Zeromadzeni na 1-szym Kongresie Marjańskim w odrodzonej Polsce przedstawia

wraz z butelką nafty, którą ustawił koło trupa. Należajutż o godzinie 6.30 przybył raz jeszcze, oblał naftą ubranie dziecka i podpalił.

12 lutego przypadkowo spotkał inwalidę wojennego Scheera. Inwalida był pijany, Kürten zamordował go zno wo nożyczkami.

Sala sądowa w Düsseldorfie słucha z zapartym oddechem mrozących krew w żyłach opowieści. Prokuratura wnosi o zarządzenie tajności rozpraw. Sąd odrzuca wniosek: Kürten mówi przeciw tak spokojnie i rzeczowo. Ale już 14-go b. m. trybunał wykluczył jawność. Sadystyczne szczegóły zeznań oskarżonego były zbyt ponure.

1-go sierpnia 1929 roku Kürten spotkał wracając ze spaceru, służącą nazwiskiem Hahn. Zamordował ją pchnięciem sztyletu. — 21 sierpnia trzy razy próbował dokonać mordu i zrzucił się ze sztyletem w ręku na troje ludzi, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności uniknęli śmierci Po trzech dniach t. zn. 24 sierpnia zamordował Luize Lentzer i Gertrude Hammacher. Kobietom tym przeczał gardło. — Już dnia następnego napadł na Gertrude Schult. Namówił tę dziewczynę na spacer do Oberkassel. Po drodze napadł na towarzyszkę i usiłował ją zamordować. W rezultacie ciężko ją ty-

ko zranił. 30 września zawarł znajomość z niejaką Idą Reiter. Również w ten sam sposób namówił ją na spacer za miasto. W chwili, gdy czuł, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, że się dostatecznie oddalił od miasta, chwycił ją za gardło i zadał straszliwy cios sztyletem. — 12-go października Kürten młotkiem zabił Elżbietę Derier. — 25 października tym samym młotkiem, uderzeniem w tył głowy panią Meyer i prostytutkę Klarę Wander. Ostatni mord dokonany został znów pierwotnym narzędziem zbrodniarza... nożyczkami. W ten sposób pozbawił życia Gertrudy Albermann.

Kürten siedząc na ławie oskarżonych robi wrażenie człowieka wypożętego. Nic mu nie dolega, niczego mu narazie nie brak. I e śpi. Straszliwa lista ofiar, która wylicza obecnie na procesie, wszystkie szczegóły popełnionych zbrodni, morderstw, wyraz twarzy ofiar, o czem pamięta doskonale, nie budzą go w nocy. Spi spokojnie. Nie budzi go też widmo wiszącej nad nim gilotyny. W prowincjach reńskich używają bowiem tego narzędzia zapożyczanego z czasów rewolucji francuskiej, podczas gdy w Hannoverze panuje niecz, a w Prusach — topór. — Los Kürtena zdaje się być orzeszadony. — az.

## W CIENIU GILOTYNY

Tyle razy opisywano już w prasie masowego mordercę Kürtena, że znają go dobrze nawet ci, którzy nieobecni są na procesie düsseldorfskim. Opisywano szczegółowo jego ubranie, jego zawsze czysty kołnierz, jego spódkó. Robił wrażenie człowieka zupełnie zrównoważonego. Czy takim był, czy jest w istocie? Eksperci twierdzą, że tak, t. zn., że jest najzupełniej normalnym. Nam się jednak zdaje, że najbardziej niernormalne są w nim właśnie te cechy... „normalne”. — Bo iakże to: człowiek, który zamordował 9 osób, próbował zabić 7, karany był niejednokrotnie jako recydywista — podpalacz, złodziej, rabuś, defraudant, człowiek, który 26 lat życia przesiedział w więzieniu, człowiek ten całymi dniami wódl najspokojniejszy w świecie żył w przelocie, zamożnego robotnika niemieckiego w pięknym düsseldorfskim miasteczku. Chwilami pracował uczciwie, nie katował specjalnie swojej żony, t. j. nie więcej, niż inni temu podobni i z tego sfer robotniczej mezoew. Wychodził na miasto, z nożem, nożyczkami, czy młotkiem, mordował ofiarę, a dnia następnego spokojnym krokiem udawał się do kasy pożyczkowej, gdzie wkładał na swój rachunek odebrane od

Powszechna Spółdzielnia w Wilnie

W „Słowie” (nr. 71) ukazał się artykuł, p. K. L., w którym autor wzywa spółdzielców do zajęcia się zorga nizowaniem w Wilnie potrzebnej kooperatywy spożywców.

liczyć na masowy przyjęty członków do naszej instytucji. Udało się nam przeciw zjednać dotąd około stu osób co — jak na obecne stosunki — uważamy za fakt zadawalający. Większy dopływ członków indywidualnych rozpocznie się dopiero wtedy, gdy spółdzielnia potrafi przelamać lody obojętności.

Odpowiadając na ten artykuł, pragnę zarzecz poinformować czytelników „Słowa”, że kooperatywa taka tworzy się pod nazwą „Powszechna Spółdzielnia Spożywców”. Zebranie założycielskie odbyło się jeszcze w dniu 31 maja roku ubiegłego. Przewodniczącym rady nadzorczej jest niżej podpisany, wiceprzewodniczącymi — p. inż. H. Jenz i p. A. Kobecki, sekretarzem — p. St. Czarnous, zastępcą sekretarza — p. J. Łazarewicz. Zarząd stanowią: p. St. Godecki, — przewodniczący, p. H. Karpiński — skarbnik i sekretarz, oraz p. W. Bukraba. Udział członkowski wynosi w spółdzielni 25 zł. Odpowiedzialność do wysokości udziału. Wpisowe 2 złote. Udziały mogą na wpłaćc ratami. Najniższa wola przy przystąpieniu wynosi 3 zł.

Uwzględniając powyższą okoliczność, pragniemy zapoczątkować naszą pracę od zaopatrywania instytucji. Poza przejściem tej akcji od oddziału „Społem” zamierzamy zająć się skoordynowaniem działalności aprowizacyjnej, które prowadzi tak liczne w Wilnie samopomocowe stowarzyszenia i urzędnicze i robotnicze. Działalność ta nie jest połączona dla nas z ryzykiem i nie wymaga większych kosztów, gdyż posługiwac się będziemy pomocą biura i magazynu „Społem”.

Tworząc nową placówkę, wystrzegamy się starych błędów i pragniemy wykorzystać w sposób właściwy stojące przed spółdzielnią możliwości. Pomiędzy nam zgubne następstwa rozdrobnienia ruchu spółdzielczego, postanowiliśmy nadać kooperatywie charakter powszechności, czemu daliśmy wyraz w samej jej nazwie stowarzyszenia. Spółdzielnia nasza nie posiada zabarwienia politycznego i jest otwarta dla wszystkich spożywców bez względu na różnicę, dzielące mieszkańców Wilna na rozmaite obozy.

Kilka miesięcy takiej pracy powinno dać nam w wyniku: 1) zaufanie w społeczeństwie, 2) niewielkie oszczędności z nadwyżek (zysków), 3) zwiększenie ilości członków. Będziemy się starali zdobyć przedewszystkiem jako członków instytucje, przez nas obsługiwane. Akcja w tym kierunku jest już rozpoczęta.

Pamiętamy, że jedną z głównych przyczyn likwidacji tylu dotychczasowych spółdzielni była zła obsada sta nowisk pracowniczych. Doświadczalnie przekonano nas o tem, że nieodpowiedni dobór pracowników, a zwłaszcza kierowników doprowadza spółdzielnię do zguby nawet przy idealnych i świetnych członkach rady i do zarządu. Zważywszy, iż dobór ten jest na miejscowym rynku pracy trudny, skorzystaliśmy z powstałej przed rokiem w Warszawie ogólnopolskiej kooperatywy pracy „Pracownik Spółdzielczy”, inicjatorem i organizatorem której jest żona na naszym terenie działaczka spółdzielczy p. Jan Wolski, — i wchodzimy z nią w porozumienie co do obsadzenia naszej placówki gwarantowanym zespołem wykwalifikowanych pracowników.

W okresie początkowym, wobec zapewnionej pomocy aparatu gospodarczego „Społem”, nie będziemy mieli konieczności angażowania stałego personelu i dopiero przystępując do uruchomienia sklepów, mamy za wzać zespół pracowniczy ze wspomnianej Kooperatywy Pracy.

Porozumieliśmy się pozatem ze Związkiem Spółd. Spożywców „Społem” oraz z jego oddziałem w Wilnie co do ściślejszego współdziałania. Związek życzyliw przyznać spółdzielni kredyty towarowe, zgodził się przekazać nam dokonywane dotąd przez Oddział zaopatrywanie instytucji wileńskich w produkty spożywcze i opałowe, i wreszcie przystał na to, iż siedziba spółdzielni będzie się mieścić czasowo w lokalu Oddziału (Rossa 3, tel. 56) i korzystać z jego urządzeń biurowych magazynu i bocznic kolejowej. Jest to poważnym wzmocnieniem bazy gospodarczej dla naszego stowarzyszenia.

Tyle informacji pragnęłam udzielić o naszym stowarzyszeniu. Rozpoczynamy nową pracę ostrożnie i dlatego powoli. Wybieramy drogi może dłuższe, ale bardziej pewne.

W Wilnie panuje zrozumiałe uprzedzenie do kooperatywy spożywców wskutek niezapomnianego jeszcze upadku w mieście tyłu placówek spółdzielczych. Narazie przeto nie możemy

Z WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO

Wileńskie Towarzystwo Rybackie powiada, że dzięki pozyskaniu stałej współpracy fachowej siły rybackiej z zakresu budowy i eksploatacji stawów rybnych, przy stępie z wiosną bieżącego 1931 roku do wykonywania wszelkich prac pomiarowo-technicznych, wchodzących w zakres budownictwa stawowego, opracowuje dane, niezbędne dla uzyskania koncesyj wodno-prawnych, organizuje i prowadzi gospodarstwa rybne drogą administracji i poradz.

Blizsze informacje otrzymać można w mediolnizacji i piątki od godziny 12 — 13 w lokalu Spółdzielni członków Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego — Wilno Królewska Nr. 1.

PODRECZNIK DO OKRESLANIA PODATKU DOCHODOWEGO

Związek Właścicieli Lasów w Warszawie ul. Kopernika nr. 30 opracował i wydał wytyczne do określenia podatku dochodowego, które — jako praca obejmująca w szczególności całokształt gospodarki leśnej, a także w ogólnych zarysach gospodarki rolnej — dają niedoścignione i praktyczne wskazówki do zeznań o podatku dochodowym.

Cena 1 egzemplarza zł. 6 — z przesyłką pocztową zł. 7,20.

Nasiona warzyw i kwiatów, najczystsze wypróbowanej d broci naleca firma ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zagroda 11-a. Uwaga. Skład posiada własny aparat do próbnego ki-łkowania nasion

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast za stosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka — Józefa”. Zadać w aptekach i drog. 36930-0

HISTORYJKA W OBRZAKACH PAN CIERPIALLO ZE SNIPISZKZ

Podatek od nauczania został zniesiony. Jak nas informują Izba Skarbowa otrzymała okólnik Min. Skarbu w sprawie opodat kowania prywatnych zakładów naukowych, wyjaśniających, że zakłady te prowadzone są na zasadzie zezwolenia Min. W. R. i O.P. lub spraw wewn. i chociaż są obliczone na zysk, są całkowicie zwolnione od podatku przemysłowego. Dotyczy to zarówno szkół ogólnokształcących powszechnych, średnich, liceów i td., jako też wszelkiego rodzaju szkół i kursów zawodowych, jak dentystrycznych, akuseryjnych, szoferkich, kroju, handlowych, stenograficznych i t. p.

Wczesniejsze otwieranie sklepów i piekarni. Okólnikiem swym Min. Spr. wewn. wyjaśniło, że dopuszczalne jest wczesniejsze otwieranie sklepów spożywczych, oraz piekarni, gdyż obowiązujące dotychczas rozporządzenie o godzinach handlu, ustala jedynie najpóźniejszą godzinę zamykania sklepów.

Ministerstwo przekazało kompetencji władz administracyjnych ustalenie otwierania tych przedsiębiorstw i w wypadku, gdy uznają za potrzebne, mogą ustalić godzinę otwierania sklepów i piekarni na godz. 6 rano.

Będzie to miało zastosowanie zwłaszcza obecnie — w porze letniej, kiedy ruch rozpoczyna się znacznie wcześniej.

Magistrat naradza się nad sytuacją finansową miasta. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Magistratu, poświęcone sprawie kryzysu finansowego, wobec jakiegojeto miasto.

Jako jedyny wyjście z tej sytuacji jest ściąganie należności od instytucji wojskowych i państwowych. Należności te — z róż

Wczoraj, w godzinach popołudniowych do lokalu kuchni ludowej w murach po-Franciszkańskich przybyło kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy zażądali wydania im obiadów.

Nie pomogli wyjaśnienia służby, że obiady są przeznaczone dla upraw nionych i są obliczone na pewną ilość osób, i że wpiery należy uzyskać prawoz opieki społecznej: Usłyszawszy nazwisko kierownika opieki społ. Majewskiego, bezrobotni wpadli do prostru w szał. Całą grupą rzucili się w stronę kofa i momentalnie podzieliili między sobą przyszykowane dania, zlorzcząc służbie i groząc pobiciem, jeśli ktoś będzie im przeszkadzał w spożyciu tak upragnionych obiadów. Nie obszedo się naturalnie bez sztur chańców i „delikatnego” wypróbowania trwałości mebli i innego inwentarza magistrackiego.

Gdy ten oryginalny obiad dobiegał końca, przybyła policja, lecz bezrobotni zoczywszy niebezpieczeństwo poczelii ulatniać się. Aranżerów zajścia zatrzymano.

Bezrobotni zapowiadają, że jeśli Opieka Społeczna w dalszym ciągu będzie stosowała protekcjonizm w stosunku do potrzebujących pomocy, to będzie miała stale tego rodzaju najścia. Należy dodać, że w ubiegły wtorek Opieka Społeczna otrzymała anonim, w którym nieznanzi autorzy grozili represjami, a nawet zapowiadają podłożenie maszyny piekielnej, jeśli obecny system, udzielania pomocy nie zostanie zrewidowany.

Krwawe zajście przy ul. Kalwaryjskiej

Wczoraj w dzień, kolo rynku Kalwaryjskiego, wynikił zajście, które jak się okazało było epilogiem nieporozumień pomiędzy rodzinami Iliniczów i Andrejowych z ul. Obowozaj.

Około godziny 12 przechodzący nica 21-letni Bazyli i 54-letni Leon Ilinicze (ojciec i syn) zostali zniecanka zaatakowani przez czterech osobników, wśród nich braci Andrejowych.

W czasie bójki Andrejowy wydobylł z pod paltozów siekiery i rzucili się na przeciwników, zadając im ciężkie rany, w głowy i piersi.

Ponadto Ilinicze otrzymali kilka ran zadanych szabla przez krewnego Andrejowych — żołnierza. Działo się to w oczach licznych przechodniów, lecz zanim kros zdołał zareagować, Ilinicze zalani krwią padli na chodnik, zaś sprawcy usiłowali zbiec. Energetyczny posięg policjantów uniemożliwił im ukrycie się i wszyscy wkrótce zostali ujęci.

Rannych odwieziono do szpitala św. Jakóba w stanie nie rokującym nadziei.

Straszna zemsta dwóch kobiet

W Stółpach, w mieszkaniu Niny Janczurowej, wybuch niespodziewanie pożar, który momentalnie ogarnął cały dom.

Jeden z przechodniów, widząc płomienie, pośpieszył bez namysłu na ratunek, lecz siłą musiał wywarzać drzwi, bowiem były one zamknięte.

Z palącego się budynku wyniesiono nwapod uduszoną Janczurową, która, gdy udzyskala przytomność, złożyła rewelacyjne zeznania.

Krytycznego wieczora, Janczurową podstępnie wywołano na rodwörko, gdzie została przez dwie sąsiadki natychmiast skrepwana i wrzucona do szkladka, obok mieszkania i zamknięta na klucz. Wzywać pomocy nie mogła, bowiem usta miała szczerline zakneblowane. W parę chwil potem płomienie ogarnęły szkladki i uwięziona z przerażeniem oczekiwala momentu, kiedy ogień dosięgnie jej kąta.

Niespodziewana pomoc uratowała ją od niechybnej śmierci. Jak się okazało, zbrodni podpalenia dopuścili się dwie sąsiadki: Jadwiga Miśkiewicz i Olga Chinczuk, które od dłuższego czasu pałaly do Janczurowej nienawiścią, wynikłą na tle porachunków osobistych. Umysliły więc zgładzić Janczurową, którą podstępnie uwięziły, a następnie dom podpaliły.

Sprawczynie zostały aresztowane.

URZĘDOWA

Audjencje u p. wojewody. W dniu wczorajszym wojewoda Kirtkiliś odbył dłuższą konferencję z wojewodą białostockim Kościalkowskim. Przyjeźli byli przez p. wojewodę Kirtkiliśa dziekan wydziału lekarskiego USB, prof. Opoczynski i nac. wydziału dr. Rudziński w sprawie utworzenia w Wilnie komisji dla zwalczania raka, następnie komendant korpusu kadetów Nr. 1 we Lwowie płk. Kazimierz Florek w sprawie urzędowania obok letniego dla kadetów lwowskich w Nowych Trokach, poczem mecenas Bronisław Krzywaniowski i prezes Izby Rzemieślniczej Szumański.

Podając powyższe do wiadomości członków i ogółu, zarząd uprzejmie komunikuje, iż dalsze zapisy na członków przyjmujmie biuro Powoz. Sp. Spr. przy zalku Rossa 3, oraz szereg osób, upoważnionych do tego.

Wolokumpie otrzyma elektryczność. Magistrat postanowił przeprowadzić elektryczne oświetlenie w dzielnicy Wolokumpie, która, jak wiadomo, tonela dotychczas w mroku.

Roboty przygotowawcze są już w toku. Zakup koni dla wojska. W dniu 14 b. m. na rynku Kalwaryjskim wojskowa komisja remontowa zakupiła 13 koni dla armji na ogólna sume 10.900 zł. placąc od 700—950 zł. za konia.

W dniach 15 i 16 b. m. komisja czyniła zakupy w Oszmianie, a 17, w Smorgoniach.

WOJSKOWA

Zarządzenie Nr. 1 do wszystkich podchorążych rezerwy Kola Podchorążych przy Z.O.R. w Wilnie: Wzywam wszystkich podchorążych rezerwy, członków Kola, oraz tych podchorążych, którzy nie są jeszcze zrzeszeni do obowiazkowego stawienia się w sobote dnia 18-IV o godz. 19 do lokalu Kasyina Garnizonowego na odczyt dyskusyjny p. t. „Rola oficera rezerwy w spracach LOPP”, która wewlosi dyrektor wojewódzkiego komitetu LOPP płk. rez. Romer Stanisław. Zarządzenie powyższe uważam za nakaz organizacyjny, wypełnienie którego będzie kwalifikowało o dyscyplinie i solidarności członków.

Wstępnie wyłącznie dla oficerów i podchorążych rezerwy.

UNIWEITYTEKA

Egzaminy magisterskie na wydziale humanistycznym U.S.B. W okresie egzaminacyjnym dodatkowym wiosennym b. r. od 17 marca, przystąpiło do egzaminów 83 osób, składając 87 egzaminów częściowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn. Ginekolog. USB (Bogusławska 3).

Na porządku dziennym: Prof. Jakowicki w sprawie operowania przewlekłych spraw zapalnych wyroska robaczkowego u kobiet. Pokazy chorych z Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U.S.B.

Zebrańie Towarzystwa Ogrodniczego Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego zawiadania członków T-wa Miłośników Ogrodnictwa, że w niedziele, dnia 19-go IV b. r. w lokalu T-wa (Sierakowskiego 4) o godz. 18-iej odbędzie się miesięczne zebrańie T-wa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Pokaz nowoczesnych narzędzi ogrodniczych.
2) Uroczyste wręczenie świadectw praktykantom ogrodniczym, absolwentom zimowego kursu ogrodniczego.
3) Referat treści ogrodniczej.
Wstęp wolny.

ROZNE

Uczenie dwunastoletniej rocznicy odzyskania Wilna. Otrzymujemy następujący komunikat:

W nadchodzącą niedzielę przypada rocznica wejścia wojsk naszych do Wilna i wygnanie bolszewików, rocznica, która w sercu każdego wileńszczytina budzi uczucia wdzięczności, oraz jawi obraz tych niestrudzonych naszych żołnierzy, którzy życiem przypieczętowali osobistość miasta. Ofiarom serc bohaterkich, które zamiliły na zawsze, aby ta ceną okupiły radość innych, sprawiła, że dzisiaj możemy czynić przygotowania, aby ten dzień rocznicy uczcić godnie. Należy więc pomyśleć o tych, którym tyle zawdzięczamy, należy pomyśleć o poległych obrońcach Wilna.

A pamięć, ich ofiarny trud, daninę z życia złożoną, uczymy, wówczas jedynie, gdy wspomnienia tych chwil przekazyemy potomności. Uczynić to możemy składając ofiarę na Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów. By zdobyć środki, potrzebne na ten cel, odbędzie się kwesta uliczna dnia 19 kwietnia b. r. t. j. w niedziele.

Niechże nikt nie odmawia kwestarkom złożenia ofiary, choćby jednego grosza, bo tylko wspomnieniom wysiłek urzeczywistnia plany i zamiary.

Niechże każdy posiadający znaczkiem poświędzący, iż przyłączył się do oddania należnego hołdu Obrońcom Wilna.

Z życia T-w Opieki nad zwierzętami w Wilnie. Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie podaje do wiadomości że Dowództwo Okręgu Korpusu nr. III rozkazał z dnia 30 marca b. r. 3609/Per. R. 311 zezwoliło pp. oficerom w służbie czynnej i nieczynnej na należenie do T-wa Opieki nac zwierzętami w Wilnie.

Przy tej sposobności komunikujemy, że Sekretarjat T-wa mieści się przy ul. Tatarskiej nr. 2 (I piętro, III Komisariat Policji Państw.) i czynny jest od godz. 18 do 19.

Poszczególne oddinki pracy w kole zostały podzielone pomiędzy sekcje, których zorganizowano 3, a mianowicie 1) Sekcja PW i WF — kierownikiem tej sekcji jest kol. Topór — Wąsowski Tadeusz, 2) kulturalno-osiwiatowa — kierownikiem jest kol. Wołcicki Kazimierz, 3) Pomocy koleżeńkiej — kierownikiem jest kol. inż. Zdrojewski Marjan.

Dzień imienin swego Wodza Marszałka Piłsudskiego, kolo stwo. rez. i b. wojskowych obchodzilo uroczystie. W dniu tym sekcja kulturalno-osiwiatowa zorganizowała akademie, która się odbyła w lokalu wojew. Federacji PZO. Akademie stworzył prezes kol. Kaczmarek, odczytaniem o koleżeńskawego rozkazu Prezesa Federacji PZO. O wojewody Kirtkiliśa, poczem kol. Wołcicki wywodził odczyt na temat: „Zycie i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Po odczytce, znany na gruncie wileńskim art. — fotograf p. Bulhak zadeklamował kilka wierszy okolicznościowych.

Kolo hodowli konia pow. Wil Trockiego. W dniu 14 bm. w lokalu sejmiku Wil-Trockiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Kola hodowców koni pow. Wil Trockiego, na którym został przyjęty statut kola, oraz dokonane wybory władz.

Do zarządu kola weszli pp. Jan Falewicz czł. wydziału pow. J. Słiziej prezes okr. T. O. i R. R. hr. J. Breza — prezes Turf-Cluba, M. Kirjak — insp. hodowli

W dniu wczorajszym Sad Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał na posiedzeniu gospodarczym podanie o zmianę środka zapobiegawczego obroicy skazanego przez Sad Okręgowy redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Wileńskiego” J. Cieszewskiego, który na mocy zarządzenia tegoż Sadu został w sali rozpraw aresztowany i osadzony w więzieniu na Lukiszkach.

Sad Apelacyjny po zaznajomieniu się z meritum sprawy uznał, że w wypadku tym niema najmniejszej podstawy po temu, aby

Sad Apelacyjny uchylił środek zapobiegawczy — więzienie

W STOSUNKU DO REDAKTORA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

zastosować najsurowszy środek zapobiegawczy — areszt bezwzględny, któryby miał uzasadnienie w art. 165 KPK.

Sad Apelacyjny uznał, że red. Cieszewski może być zwolniony z więzienia po złożeniu kaucji w wysokości 200 zł.

Na mocy tej decyzji, wczoraj o godz. 2 po po. p. Cieszewski został uwolniony. Jak się dowiadujemy, przez cały czas pobytu w więzieniu p. Cieszewski znajdował się w szpitalu więziennym, gdzie został umieszczony z uwagi na stan zdrowia.

Wybuch gazów w koszarach 77 p. p.

Przedwczoraj w dzień w 77 p.p. w Lidzie zdarzył się okropny wypadek: Jeden z żołnierzy tego pułku Stanisław Rejmonczek rzucił w ustępie zapaloną zapalnicę i spowodował wybuch nagromadzonych gazów. Siłą wybuchu Rejmonczek został bardzo ciężko poparzony i został przewieziony natychmiast do szpitala.

Inni żołnierze zdołali uciec z opresji bez większego szwanku.

Oszust podawał się za przedstawiciela T-wa ubezpieczeń

Przed niedawnym czasem na terenie powiatów grasował niejaki Rafał Glasse, rzekomo przedstawiciel wileńskiego oddziału Tow. Ubezpieczeń „Assicurazioni Glasse, rali Trieste”. Objędział on majątki i mająsteczka, proponując ubezpieczenie na dogodnych warunkach i bez badań lekarskich.

W ten sposób oszust pobrał znaczne sumy i naciągnął kilkudziesięć osób a m. in. właścicielkę majątku Nacz-Chlebowski p. J. Święcicka. Gdy ofera się wydała, Glasse ukrył się i dopiero teraz został ujęty w Warszawie.

22 Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa, 28-my dzień ciągnięcia. Tabela nieurzędowa PRZED PRZERWĄ. Po 5.000 zł. wygrali nr.: 49078 137386 99743 110094 112201 134271 142860 154467 200575 205292. Po 1000 zł. wygrali nr.: 16257 21860 40705 54395 81063 92594 93497 112118 147911 159306 189190 194732 197329. Po 500 zł. wygrali nr.: 8584 9664 10371 1190 12911 14818 16288 16295 16559 17491 18895 20051 28971 29410 39321 39465 40728 42728 42237 45220 54890 62615 63406 62719 67790 77722 77870 80400 87763 91028 96843 101482 102258 103950 107629 109111 109234 110523 111488 122825 125445 125715 125907 128345 130878 133822 136167 136167 136454 141638 148569 156602 156602 160671 161181 163327 164802 165076 166031 171373 180509 192959 194289 194681 198382 209061 209308

PO PRZERWIE

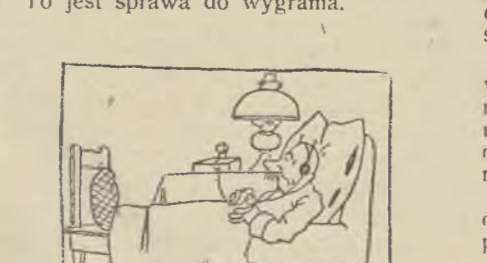
Premie po 4000 zł. Nr. 9160 + 250 zł. Nr. 67235 + 250 zł. Nr. 84238 + 500 zł. Nr. 95600 + 250 zł. Nr. 156500 + 250 zł. Zł. 15000 wygrał nr. 146422. Po zł. 5000 wygrały n-ry: 11904 35870 87285. Po zł. 3000 wygrały nr.: 125774 134513 112983 152463 152826 158638 197169 202983. Po 1000 zł. wygrali nr.: 3593 8986 13893 16752 94267 11112 121406 134859 143591 156310 168490 168460 203803. Po 500 zł. wygrali nr.: 3313 4159 4439 10063 11461 12909 14795 15951 17053 20146 21012 21548 22605 25138 26187 40443 42618 43187 48062 49197 49214 50756 52111 53468 54510 54661 60060 61638 79488 83367 87107 87498 88448 91233 99991 101320 102519 111926 112291 112932 116745 119939 122078 124739 28241 128482 131083 131142 132414 133140 133443 135709 140101 147005 147774 148356 152784 155335 161707 162380 164587 165212 168344 172489 175276 180300 180522 181961 183744 184722 187419 193809 198491 201186

19 dzień ciągnięcia.

WARSZAWA PAT. 15 b. m. w 29 dniu ciągnięcia 5 klas 22 Polskiej Loterii Państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 25 tysięcy złotych — nr. Nr. 25461, 15 tys. — 180287, po 5 tysięcy — 37160, 122078 i 170056, po 3 tysiące zł. — 14737, 139933 i 198472.



„Brak na fotografii znaku, Ze Dulhaka wykonania, — Proszę dać pełnomocnictwo, To jest sprawa do wygrania.



Wraca do domi spokojniutki, Odpoczynku chwila słodka. Przez detefon słucha pilnie, Albinowa gada ciotką... (D. C. N.)

KRONIKA

CZWARTEK Dziś 16 Benedykta juo Robera W. s. g. 4 m. 20 Z. s. g. 6 m. 21

SPÓŁCZYNIA ZAKŁADU METEOROLOGII U. S. B. W WILNIE. z dnia 15. IV. 31. Ciężnienie średnie w mm 754

Temperatura średnia -I-2 Temperatura najwyższa -I-3 Temperatura najniższa -0 Opad w mm. — 0,8 Wiatr połudn.

Tendencja: spad. k, potem wzrost, Ujęci: półpołudniowo.

Spółdzielnia Spożywców w Wilnie. Z dniem 14 b. m. rozpoczęła swe czynności handlowe Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Wilnie z siedzibą przy zalku Rossa 3, w lokalu Oddziału Związku Spółd. Spoz. R. p. w Wilnie.

Do chwili otwarcia poszczególnych punktów sprzedaży w całym mieście, co nastąpi w najbliższej przyszłości, Powszechna Spółdzielnia Spoz. już obecnie dostarcza do wszystkich instytucji rządowych, samorządowym, społecznym, stowarzyszeniom i organizacjom wszelkiego rodzaju kaszy, maki cukier, sól, paprika, artykuły kolonialne, chemiczne, piśmiennie, wegiel opałowy i t. d.

Podając powyższe do wiadomości członków i ogółu, zarząd uprzejmie komunikuje, iż dalsze zapisy na członków przyjmujmie biuro Powoz. Sp. Spr. przy zalku Rossa 3, oraz szereg osób, upoważnionych do tego.

Wolokumpie otrzyma elektryczność. Magistrat postanowił przeprowadzić elektryczne oświetlenie w dzielnicy Wolokumpie, która, jak wiadomo, tonela dotychczas w mroku.

Roboty przygotowawcze są już w toku. Zakup koni dla wojska. W dniu 14 b. m. na rynku Kalwaryjskim wojskowa komisja remontowa zakupiła 13 koni dla armji na ogólna sume 10.900 zł. placąc od 700—950 zł. za konia.

W dniach 15 i 16 b. m. komisja czyniła zakupy w Oszmianie, a 17, w Smorgoniach.

WOJSKOWA

Zarządzenie Nr. 1 do wszystkich podchorążych rezerwy Kola Podchorążych przy Z.O.R. w Wilnie: Wzywam wszystkich podchorążych rezerwy, członków Kola, oraz tych podchorążych, którzy nie są jeszcze zrzeszeni do obowiazkowego stawienia się w sobote dnia 18-IV o godz. 19 do lokalu Kasyina Garnizonowego na odczyt dyskusyjny p. t. „Rola oficera rezerwy w spracach LOPP”, która wewlosi dyrektor wojewódzkiego komitetu LOPP płk. rez. Romer Stanisław. Zarządzenie powyższe uważam za nakaz organizacyjny, wypełnienie którego będzie kwalifikowało o dyscyplinie i solidarności członków.

Wstępnie wyłącznie dla oficerów i podchorążych rezerwy.

UNIWEITYTEKA

utwory dramatyczne: „Starca miłość”, „Biała gwiazda”, „Las”, „Dobra wróżka”, oraz „Dziwak”.

Bilety można już nabywać w kasie zamawiania w Teatrze „Lutnia”.

Trzydziestoletnie prace sceniczne dyr. A. Zelwerowicza. W początkach maja, przypada jubileusz 30-letniej pracy scenicznego dyr. Zelwerowicza. Protektorat nad obchodem objął p. premier Walery Sławek.

Występy zespołu Teatrów Wileńskich w Lidzie i Nowogródku. We środę 22, oraz we czwartek 23 b. m. zespół Teatrów Miejskich w Wilnie wyjechał na występy do Lidy i Nowogródka. Wystawiona będzie słoneczna komedia Marjusa Maszyńskiego „Koniec i początek”.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Walc miłości  
Hollywood — Koniec świata.  
Casino — Naszyjnik królowej.  
Ognisko — Pod banderą miłości.  
Kino Miejskie — Gwiazdista eskadra.  
Mimoza — Ponad śnieg.  
Stylowy — Miasto Kłeski; nad program Wampiry Warszawy.  
Światowid — Pat i Patachon wśród ludzocetów.  
Pan — Indyjski grobowiec.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 14 do 15 bra. zanotowano w Wilnie wypadków 38 — w tem kradzieży 6, oplistwa 11, przekroczeń administracyjnych 10.

Falszywy bilon. Szluzel Hipolit (3 Maja 8) dostarczył do komisariatu policji fałszywą monetę 2-złotową, którą otrzymał od Baka Mowszy (Sierakowskiego 27).

Nagła śmierć podczas scy. W jednym z mieszkań przy ul. Sofijanej 12 zmarł nagle przybyły w gościnę 60-letni Bol. Mysliniec (Szkaplerna 36).

Jakoby powodem zgonu było stale nadużywanie alkoholu.

Nielegalny handel sacharyną. W dniu dzisiejszym organy państwowe w Nieświeżu dokonały rewizji w sklepie Lei Karon, przyczem podczas rewizji ujawniono 44 paczki sacharyny w kryształach. Sacharynę zakwestjonowano i przekazano do dyspozycji inspektoratu Kontroli Skarbowej.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj w os. wojskowej Achramowicz, gm. Hryczewickiej Antoni Sokolowski manipulując z rewolwerem spowodował wystrzał, zadając sobie uszkodzenie ciała w okolicy prawego szczytu płuca. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala sejmikowego w Nieświeżu.

Samobójstwo. Przed kilku dniami mieszkaniec wsi Hołynka, gm. Siniawskiej Aleksander Bobko lat 19 w zamiarze samobójczym rzucił się do rzeki Nac i utonął. Zwłoki wymienionego odnaleziono. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

Pożary. W os. Hołowce, gm. Snowskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, podczas którego spłonęła drewniana przybudówka, oraz został spalony chlebek i część domu mieszkalnego. Ogólne straty pożaru w budynkach osiedlenia Pawła Kulka wynoszą około 900 zł.

W tymże dniu wybuchł pożar we wsi Chodotowice, gm. Iankiej, przyczem na szkodę Mikołaja Drohowicza i Włodzimierza Tworowskiego spłonął dom mieszkalny stodoła i piwnica. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Aresztowanie listonosza. W Drui aresztowano listonosza Mikulicza pod zarzutem kradzieży listów.

Podrutek. Przy ul. Tatarskiej 1 znaleziono podrutek pleci męskiej w wieku ok. 1 tygodnia, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

**Walerjan Charkiewicz**  
Złomierz Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne zł. 6. —  
Placyd Jankowski (John of Dycal) — życie i twórczość. 21. 19. —  
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2. —  
Ostatnie lata Alumnatu Pa. pleskiego w Wilnie. 0.60  
Żywotność — Jask krynicze. 0.50  
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy. 0.80

### KAZIMIERZ LECZYCKI. 3) DWUDZIEŚTY (POWIEŚĆ)

Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Obecnie w końcu 1919 roku, kiedy od wybuchu Niepodległości upłynął już rok blisko, Luśka śmiało i zdecydowanie weszła pod znak W.P. „Bohater z Suwalszczyzny” został przyjęty z całym entuzjazmem i uroczyście zaproszony do stalego bywania we wtorki.

Przystał chętnie, lubił bowiem w gruncie rzeczy uczynny i serdeczny dom p. Szydełków, z ich atrofją zmysłu historycznego, brakiem ideowości, parafalną filantropją, ładną Zuśką i salonem we wtorki. Mógł dzięki nim poznać małą Warszawę w dużej Warszawie. Wielką ze swoją ukrytą trwogą, o synów, że swoją pracą w szpitalach i instytucjach społecznych, pogoda i ofiarnością przypomniała mu Jaworów. Mała była uosobieniem przyślowa, zasyzanego na Kresach: „Chapaj Reut mięso, bo Weryhi pojawić”.

Wtorkowa publiczność w salonach rodziców Luśki należała do tego typu „poszukiwaczy złota”, dla których nie istnieje żadna „konjunktura moralna”. Jeżeli gdzieś tam leje się krew, to trzeba podstawić jaknajwiększy rondo i jaja najdrożej sprzedać jego wartość Bronowski, który i w domu i w tajnych organizacjach szkolnych na tykał się atmosfery jaworowskiej, przy-

## Poseł Z.S.S.R. Kącik grafologiczny

### pielgrzymem do Mekki

Brzmi to jak ironia, lub fantazja, jest jednak prawdą. Donosi o niej organ emigracji mużummańskiej z Rosji sowieckiej, wychodzący w Stambule „Milli Jul”. Poseł Z.S.S.R. w królestwie Hedżasu, człowiek stojący na czele mużummańskiej sekcji „bezbożników”, Tiurakułow, udaje się obecnie w rytuałną pielgrzymkę do grobu Proroka. Udaje się tam za „dyspensą” moskiewskich towarzyszy, za partyjnym ukazem samego Stalina.

Do najmniejszego z szeregu powojennych, pod protektoratem W. Brytanii pozostających „królestw” arabskich, do Hedżasu, przybył poseł ZSSR Tiurakułow; do pomniejszych lenników angielskich wysłano oficjalnych agitatorów. Ich praca jednak napotkała na równie nieprzewidywaną, jak niepokonaną przeszkodę; była nią antyreligijna polityka Moskwy. Wyższą i miastach arabskich rozpowszechniono masami reprodukcje „bezbożników” zdjęć i rysunków, mających w Rosji zohydzić i wyśmiać Islam, Allaha, Mahometa. Radio, prasa, komunikaty posłużyły do rozpowszechnienia wieści o masowych rozstrzelaniach i „zsyłkach na Sołówki”, mużummańskich duchownych Kaukazu, lub Krymu. Wszczępoteżny kler mużummański Arabii, uderzył w wielki dzwon, zmobilizował przeciw Sovietom fanatyczne masy Błiskiego Wschodu. Nie pomogli najwprawniejsi agitatorzy komunistyczni, najbardziej demagogiczne hasła!

Wobec tak beznadziejnej sytuacji, zmieniono taktykę. Pod przewodnictwem Stalina odbyła się w Moskwie specjalna konferencja, na którą zwołano posła sowieckiego w Hedżasie, Tiurakułowa. Sam szef GUP Menżyński, postawił wniosek, aby Tiurakułow, jako pochodzenia mużummańskiego, odbył według rytuału pielgrzymkę do grobu Mahometa (!) dla zademonstrowania rzekomej tolerancji religijnej w Sovietach. Niektórzy członkowie biura politycznego partii komunistycznej oponowali przeciwko projektowi Menżyńskiego, dowodząc, że tego rodzaju taktyka stoi w sprzeczności z ateistycznym światopoglądem komunizmu. Gorące dyskusje położył kres Stalin, oświadczył, że każdy komunista, jeżeli tego wymagają interesy proletariatu i rewolucji komunistycznej, może udawać wiernego chrześcijanina, mahometana, lub izraelitę!

Stosownie do „najwyższej decyzji” posłuszny Tiurakułow odbył przepisany rytuał pielgrzymki. W pewnej odległości od Mekki, wódz mahometańskiej sekcji związku bezbożników, rozbraił się do naga i wdział rytuałną szatę. Przez dni dwadzieścia zaprzestał bezbożnego zyczenia zgałania zarostu, a pięć razy dziennie odprawiał przepisane modły przy świętym kamieniu Kaaba. W dzień wielkiego święta Kurban Bajram oficjalny reprezentant bezbożnego państwa po siedemkroć obszedł wokół świętych kamieni. Poczem udał się na sąsiednią górę, gdzie wedle legend Koranu, jest siedlisko złego ducha. Tu cisnął siedem razy kamieniem „na pohybel” owym mocom piekielnym i złożył ofiarę z 7 wielbłądów. Na zakończenie udał się do Medyny, by odprawić modły przed grobem Mahometa.

„Comedia finita”, nadano, być może, sztyrowany telegram do Moskwy. Sowiety doszły też do wniosku, że propagandę bezbożniczą można praktykować w domu, a zagranicą lepiej nagiąć się do postów, rytuałów i pacierzy. Jak donosi jednak „Milli Jul”, obuda Tiurakułowa wywołała jedynie oburzenie.

„Comedia finita”, nadano, być może, sztyrowany telegram do Moskwy. Sowiety doszły też do wniosku, że propagandę bezbożniczą można praktykować w domu, a zagranicą lepiej nagiąć się do postów, rytuałów i pacierzy. Jak donosi jednak „Milli Jul”, obuda Tiurakułowa wywołała jedynie oburzenie.

Szanowni Czytelnicy „Słowa”, którzy chcieliby otrzymać grafologiczną ekspertyzę swego charakteru i uosobienia, na podstawie grafologii, proszeni są o łaskawe nadesłanie do Redakcji sub „Kącik Grafologiczny” próbek swego pisma, poczem otrzyma ją dnia następnego odpowiedź.

Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy wartości 1 złotego.

Porucznikowi. Charakter choleryczny, gwałtowny, serce dobre, umysł bystry. Niedociągłenia w konstrukcji charakteru, wola słaba, wpływowość...  
Dobre, bardzo dobre mniemanie o sobie, ba, nawet nieco zarozumiałstwa. Żle, że, panie poruczniku, piękny mundur i dziewczęce ostrogi to bardzo piękne, ale i stanowią zbyt słabe argumenty życiowe.

Sądze jednak, że przy Pańskim dobru sercu i inteligencji oraz pewnej dozie samo krytycyzmu poprawi się Pan.

Gratolog skonałostatwał pozatem przeżyte w latach młodych, poważne przejścia i choroby.

Zofja D. Droga Panno Zofjo, bardzo Pani dziękuję za miły list.  
Żąda Pani odemnie, bym przestał odpowiadać na adres Pani (Wilno ul. Gdańska) niestety, jednak, nie podaje Pani ani nazwiska, ani N-ru domu.  
Rozumiem, Panią, że nie chciała Pani podawać mi nazwiska, ale należało podać adres dokładniejszy. Gratolog nie jest jasno widzem, ani tak domyślnym, by z milego Pani listu domyślił się adresu. Ekspertyzę podam natychmiast, proszę jednak o dokładny adres i przesłanie znaczków (vide nagłówek).

Łączę miłe pozdrowienia.

### RADJO WILEŃSKIE

**CZWARTEK, DNIA 16 kwietnia**  
11.58: Czas.  
12.5 — 12.50: Muzyka taneczna (płyty).  
12.55 — 14.40: Poranek szkolny z Filh. Warszawskiej (utwory Zielenskiego i Wieniawskiego).  
14 — 14.20: „Kącik dla Pań z Warszawy 14.55 — 15.10: „Ziemia B. Księstwa Litewskiego jako całość gospodarcza” — odczyt wygłosi Teodor Nagurski. Transm. na wszystkie stacje.  
15.30 — 16.10: Odczyty dla maturzystów z Warszawy.  
16.10 — 16.15: Komunikat dla Żeglugi z Warszawy.  
16.15 — 16.20: Program dzienny.  
16.20 — 17.15: Koncert symfoniczny (płyty) Utwory Mozarta. Słowo wstępne wygłosi prof. M. Józefowicz.  
17.15 — 17.40: „Wytwórcy jedwabiu” — odczyt wygłosi z Katowic — dr. K. Simm.  
17.45 — 18.45: Koncert kameralny, poświęcony muzyce klasycznej. Wykonawcy: Judyta Neumann (I skrz.), M. Neuman (II skrz.) i Władysław Trocki (Kortey).  
Przewierze recytację w wyk. Haliny Hohendingerowej. Program: 1) H. Purcell — Złota sonata, a) Largo, b) Adagio, c) Allegro, d) Grave, e) Allegro.  
2) Torelli — Koncert, a) Allegro ma non trappo, b) ago andante, c) Allegro, 3) G. Tartini — Trio, a) Andante, b) Allegro, 4) J. S. Bach — Koncert d-moll, a) Allegro, b) Adagio, c) Allegro.  
18.45 — 19: Komun. Akad. Kola Misylnego.  
19 — 19.15: „O Lelewelu” Stanisława Wyspiańskiego — odczyt w związku z setną rocznicą powstania na Litwie (wygłosi Wiktor Piotrowicz).  
19.15 — 19.30: Komun. Zw. Młodzieży Polskiej.  
19.30 — 19.40: Program na piątek i rozm.  
19.40 — 19.55: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.  
20 — 20.15: „Technika humanitarna” — teł. z Warszawy wygłosi E. Porebski.  
20.15 — 21.45: Wieczór poświęcony Rumunii z Warszawy.  
20.45 — 23.30: Słuchowisko z Warszawy (Salome „Wilde’a”).  
22.35 — 24: Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

### OBWIESZCZENIE

Podaję do wiadomości ogólnej, iż w dniu 22 kwietnia 1931 roku o godzinie 10 rano, w terminie drugim, od ceny zaofiarowanej, w sali licytacyjnej Izby Skarbowej w Wilnie przy ul. Winy 4 (gmach urzędów skarbowych) będą sprzedane z licytacji następujące przedmioty: artykuły piśmienne, artykuły kosmetyczne w ilości 1,200 tuzinów pudełek, samowary, walizki, meble, pałta, motor, lampy elektryczne i mikroskopy.

Aukcjonista (—) Ch. Smajkiewicz.

**MIEJSKIE**  
SALAM IESKA  
Ostrobromska 3.

**„HELIOS”**  
Ul. Wileńska 38  
Tel. 526.

**„HOTEL WILNO”**  
Mickiewicza 22.  
tel. 15-28

**„COSINO”**  
Wielka 47.  
tel. 13-41

**„PANA”**  
Wielka 42.

Od dnia 15 do 19 kwietnia 1931 r. włącznie ujęcie wyświetlany film:  
**„GWIAZDZIŚTA ESKADRA”** Dramat miłości i poświęcenia. Aktów 10.  
W rolach głównych: Urocz Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusia Halny i Jeż Kobusz.  
Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „Włosna uczta”.  
Cena biletów: Parter 60 gr. Balkon 80

Nastrój... Urok... Czar... budzą lub kobet  
**WILLI FRITSCH** i bohaterka filmu **Liljana Harvey**  
w czującym **WALC MIŁOŚCI** Udział biorą: **Serdza, Hans Junkierman, G. Aleksander, G. Aleksander**  
Nad program: Wszczęw. Przegląd dzieł „Foksa” (ostatnie nowiny) między innymi polskie wesele góralskie Na 1-szy seans ceny zmniejszone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś premiera! Arcysensacyjny przebieg dźwiękowy! Potężne arcydzieło **Abia Gance’a**.  
p. g. id. i Flammarion. Dramat miłosny i tragedia ludzkości agronowej zagłada. W rolach głównych: **Abel Gance, Goulette Darfeull** i inni.  
Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Foksa”. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o godz. 1-ej. Na 1-szy seans ceny zmniejszone

Dziś! Najwspanialszy super-titla! dźwiękowy światowej produkcji francuskiej  
**„NASZYJNIK KRÓLOWEJ”**  
Wstrząsający dramat miłosny. Realizacja słynnego arcydzieła ALEKSANDRA DUMASA (ojca) W rolach głównych **Morcella Jefferson i Diana Karene** Nad program: Rewelacyjny dodatek dźwiękowy „Foksa”. Początek seansów o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.10. Na pierwszy seans ceny zmniejszone

Hallo! Hallo! Dwa słowa — Tysiąc wrażeń.  
**Indyjski Grobowiec**  
Niesławierzanego dzieła **Joe May**. Wielka epopeja miłości i poświęcenia W rolach głównych **7 osób ekranu: Mia May, Conrad Veidt, Lia de Puti, Paul Richter, Bernard Goetzke, Erna Morena i Olaf Foss**.  
Instrukcja muzyki z orkiestry symfonicznej pod batutą prof. A. Juddwera. Początek seansów o godz. 3-ej, w dniu świąt o godz. 1-ej. Ceny zmniejszone tylko na 1-szy seans. Bilety honorowe nie ważne

**NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE WISZNIEWIANE**  
poczta Wiszniew k/Bohdanowa w folwarku Bukatowo  
ogłasza, iż w dniu 28 kwietnia 1931 roku o godzinie 12-ej odbędzie się sprzedaż z licytacji (w drodze ustnego przetargu) i przyjmowanie zapieczonych ofert) MATERIAŁÓW TARTYCH NIEOBZRYNYANYCH:  
1. a) DESKI OLSZOWE o grubości 15 mm, przecięt, szerokość 15 cm, długość 5 m, b, w ilości = 10,12—m. kub. — cena wywoławcza 40 zł, za 1 m kub.  
b) DESKI I BALE OLSZOWE o grubości 18, 20, 25, 32, 40, i 80 mm, w ilości = 182,29 — metr kub. — przecięt, szerokość 13 — 30 cm, długości 3,5 m, b. po cenie wywoławczej 45 zł, za 1 m kub.  
c) DESKI I BALE KLONOWE o grub. 25, 52, 65 i 80 mm, przec. szerokość 18-30 cm, długości 4,00 m, b, w ilości 175,88 m. kub. Cena wywoławcza 40 zł, za 1 m kub.  
II. Oraz drewna okragłego, papierówki świerkowej w stanie okragłym posuszonej w ilości ca 260 m. p. — Cena wywoławcza zł. 12 za 1 m, p. (ceny należy rozumieć loco place).  
Materiały powyższe znajdują się na placu tartaczym w Żardach przy bocznicy Żardzie — Wojtany i pochodzą z produk. cji 1929/30 roku. W ofertach podać proponowaną cenę za 1 m kub. i projektowane do nabycia ilości drewna, które to oferty winny być złożone do terminu przetargu, Przetarg odbędzie się na obowiązujących warunkach sprzedaży wyrobionego drewna. Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Szczegółowe wycenki i warunki sprzedaży w Nadleśnictwie ustnie oraz na żądanie pisemnie.  
Nadleśnicze inż. WIT, BUJWID.

**LEKARZE**  
DOKTOR **Zeldowicz**  
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.  
DOKTOR **ZELDOWICZOWA** KOBIECZA, WENE RYZYNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

**DOKTOR Blumowicz**  
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **WIELKA 21** tel. 921, od 9—11-30 W. Z. P. 21.

**AKUSZERKA SMIAŁOWSKA**  
oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypanienie włosów, **Mickiewicza 46.**

**KOSMETYKA**  
**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ** WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.

**OGŁOSZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego IV-go rewiru w Wilnie, Antoni Maciejowski, mieszkający w Wilnie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 6 m. 5, zgodnie z art 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 r. o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 46 m. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Gersmana i składających się z umeblowania mieszkania, oszacowanych na sumę zł. 1.325. Wilno, dnia 8 kwietnia 1931 r.  
A. Maciejowski Komornik Sądowy

**Fortepiany, Pianina, Fisharmonje**  
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE  
Ceny fabryczne  
**K. Dąbrowska**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

**LOKALE**  
**Pokój**  
nieudany ze wszystkimi wygodami do wynajęcia osobie inteligentnej i solidnej, Pańska 4 m. 4.

**Do wynajęcia**  
pięć pokoi z kuchnią i łazienką, trzy pokoje z kuchnią i łazienką i jeden pokój z kuchnią i łazienką, zagraniczne, sprzedaje w 1-dnej miejscowości, się tańko. Mostowa 3, Brzeg Antekolki 21. m. 17.

**AKUSZERKA**  
**SMIAŁOWSKA**  
oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmasażki, piegi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypanienie włosów, **Mickiewicza 46.**

**Mieszkanie**  
z 3 p. kol i kuchnią ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wana na miejscu, do wynajęcia, ul. Słowackiego 17

**Mieszkania**  
3 i 5 pokojowe z kuchnią do wynajęcia, Kalwaryjskiej 31.

**Do wynajęcia**  
3 pokoje z kuchnią, Biały zaułek 7, m. 1. Adam Kuratowski.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**  
legnowany starannie płomień egzaltacji i poświęcenia!

Gdzież bo, jak nie tam, gdzie na poddaszach i suteranach rosi wszystkie rewolucje, wszystkie nowe życia, na się wzmocnić przyszły Kordjan! Gdzieżindziej, w łachmaniarzu z Quartier Latine, w skromnym pensjonatu najtańszego pesjonaku szwajcarskiego można rozpoznać przyszłego premiera, przyszłego prezydenta, nieistniejących państw! Tam, tam i tylko tam, pali się wyczysty znicz ofiarny, od białej śmierci wypraw polarnych aż do czerwonych ekspedycji napoleońskich!

I kraj Paryża, Londynu, Rzymu, wziął go istotnie w... a potem przelał w pół... zniszczył apostołstwo, zaraził beztrością... i cisnął w nurt, ażeby tonął lub płynął!

Nie, nie o!żar! Nie Kordjanowe Mont-Blou! Śmiech, śmiech, śmiech, bezmyślność, beztrość, trochę kosa rowaty materjalizm, pocałunki, usiłujące nadaremnie zniszczyć smutek oczu, poglądowna lekcja znaczenia terażniejszości!

Smiech, — uśmiech i śmiech — beztrość zamiast wiedzy o nienawiedzeniu i ofierze! Kąpiele w tym trunku mocniejszym od wina, a tem mocniejszym, im bardziej zachodnim! Du sza Romana dała się zdruzgotać nie bez oporu! A potem z Konrada stał się Gustaw i począł pić!